№ 272 — Rocznik XV. Środa, 26 listopada 1873.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 en., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 15 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będ

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 25 listopada.

Do chwili, gdy to piszemy, nie odebraliśmy jeszcze telegramu o wczorajszém posiedzeniu Zgromadzenia wersalskiego, na którego porządku dziennym była interpelacya p. Leona Saya co do wyborów uzupełniających. Podczas gdy France przed kilku doniosła dniami, że interpelacya rzeczona cofniętą zostanie z porządku dziennego jako nie mająca żadnych widoków, zapewniały depesze paryzkie, iż przewódzca prawego środka nie tylko nie cofnie swéj interpelacyi, lecz co więcéj skorzysta z téj sposobności, aby zniewolić gabinet do złożenia oświadczenia co do swoich politycznych dążności. Ks. Broglie odpowie tak we własném jak i dotychczasowych swych kolegów imieniu, poczém dopiéro przystąpi do reorganizacyi gabinetu. W ten sposób dziś dopiéro zaledwie ogłosi Journal officiel listę nowych ministrów.

Według dziennika France hr. Chambord przebywał jeszcze w piątek na ziemi francuzkiéj. Ten sam dziennik zapewnia, że ogromne czyniono starania, aby zniewolić hrabiego do zupełnego zrzeczenia się korony francuzkiéj. Agitacye monarchiczne nie ustają, owszem wszystko zdaje się za tém przemawiać, jakoby pragnęli skorzystać z nadania na lat siedm marszałkowi MacMahonowi władzy wykonawczéj i stworzyć sobie wał obronny, ułatwiający im knowanie intryg i agitacyi. Zresztą w obozie monarchicznym nikt nie wierzy, aby marszałek sprawował rzeczywiście przez lat siedm dyktaturę we Francyi.

W parlamencie przedlitawskim przyjęto na wczorajszém posiedzeniu ustawę zezwalającą na zaciągnięcie 80-milionowéj pożyczki, mającéj zaradzić klęskom spowodowanym ostatnią katastrofą giełdową. O stanowisku gabinetu węgierskiego nic dotąd pewnego. — Wprawdzie organa urzędowe stanowczo zaprzeczają, jakoby zanosiło się w Peszcie z powodu różnicy przekonań w łonie ministerstwa na przesilenie gabinetowe, w wypadku jednakże obecnym daleko wiarogodniejszym ciepłomierzem jest prasa deakistowska, a ta właśnie przyznaje, że zmiany w ministerstwie są więcéj niż prawdopodobne. Jako następcę p. Szlavego wskazują należącego do frakcyi konserwatywnéj stronnictwa Deaka p. Senny'ego. Przesilenie, gdyby miało rzeczywiście wybuchnąć, spowodowaneby raczéj zostało finansowemi niż politycznemi względami.

Rząd hiszpański obok kłopotów, jakie zgotowała mu katastrofa z „Virginiusem", zajmuje się w téj chwili uzupełnieniem ciała dyplomatycznego. Posłem w Londynie mianowanym zostanie deputowany Commyn, w Berlinie Rances y Villanueva (był przed dwoma laty posłem w Londynie), w Rzymie zaś Federico Balart. — Co się tyczy wojskowéj sytuacyi, takowa nie wiele zmieniła się w dniach ostatnich tak na północy jak i pod Kartageną. Według telegramu z Estelli przyszło w prowincyi Almeryi do walki między karlistami, liczącymi 900 ludzi, a republikanami w sile 400 żołnierzy. Pierwsi mieli odnieść zwycięztwo. Karliści widocznie sposobią się do pewnych operacyi wojskowych w Aragonii. Głównym dowódzcą karlistowskim w Aragonii i Walencyi mianowanym został don Alfons Bourbon, który pospieszył na tę „posadę", jak się wyraża telegram, donoszący o téj nominacyi.

✻ Przed kratkami deputacyi dla spraw kryminalnych tutejszego sądu powiatowego toczył się w dniu dzisiejszym nowy proces przeciw ks. arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu o obsadzenie bez uprzedniego zawiadomienia rządu, 9 posad duchownych, a mianowicie kks. Röslera w Wielkim Strzelcu, Grabowskiego w Chludowie, Kruszkę w Krobi, Fleiszera w Kotłowie, Muszyńskiego w Grabowie, Mindaka w Chełmcach, Fröhlicha we Wschowie, Spaeta w Hinzendorfie i Barcikowskiego w Buku. Prokurator Müller wniósł z powodu ponownego przekroczenia przez ks. arcybiskupa praw kościelno-politycznych o karę 9000 talarów. Sąd poszedłszy na ustęp zawyrokował karę 5400 tal. ewentualnie 2 lata więzienia. Deputacyą sądową składali pp. radzcy Gross, Schmidt i Potworowski.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy nauczyciel seminaryjski i komisoryczny powiatowy inspektór szkólny Halama w Opolu mianowany został powiatowym inspektorem szkólnym w obwodzie regencyjnym opolskim.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Września, 24 listopada.

(Przygotowania do wyborów do parlamentu. — Wybory reprezentantów miasta. — Germanizacya nazwisk wsi. — Osiedlenie.)

Przygotowania do wyborów do parlamentu już rozpoczęto w naszym powiecie. W tym celu podzielono cały powiat na 58 okręgów wyborczych, wyznaczono 58 przewodniczących wyborom i tyleż zastępców. Radzca ziemiański polecił komisarzom obwodowym i burmistrzom, aby się bez zwłoki zajęli układaniem list wyborczych, z czego sądzić należy, że może już w grudniu r. b. odbędą się wybory. Powinno być przytém głównym naszym obowiązkiem, abyśmy się przekonali w czasie, gdy listy na miejscach przeznaczonych wyłożone będą, czy kogo z nas w takowych nie pominięto. Reklamacye, dotyczące nieprawdziwości lub niezupełności list wyborczych muszą być wręczone podług §. 3. regulaminu w przeciągu ośmiu dni, licząc od dnia wyłożenia tychże, odnośnym władzom administracyjnym, na co zwracamy uwagę czytelników.

W przyszłą sobotę dnia 29 b. m. odbędą się u nas wybory nowych reprezentantów miasta. Każdy z naszych obywateli bez wyjątku powinien przybyć na termin i oddać głos na swego współobywatela, którego postawiono z naszéj strony jako kandydata na reprezentanta. Nie zapominajmy także o tém, że zgoda i jedność to dwa główne przy takich rzeczach czynniki.

Chrzest germanizacyjny, polegający na przekręcaniu nazwisk miejscowości polskich na niemieckie i w naszym powiecie będzie pamiętnym. Dwie nazwy wsi pod Żerkowem, należących do klucza rodziny królewskiéj, zamieniono na niemieckie i to Pawłowice na „Paulsheim" a Laski na „Haselau".

Przed miesiącem osiedliły się u nas pp. Ueberle jako krawcowe damskie. Życząc jak najlepszego powodzenia młodym naszym Polkom, zwracamy na to przedsiębiorstwo uwagę pań miejscowych i okolicznych.

Inowrocław, 23 listopada.

(Wybory uzupełniające na reprezentantów miasta. — Sprawy miejskie. — Jeszcze z prawyborów. — Zbieg.)

△ Dnia 19 bm. odbywały się u nas wybory uzupełniające na reprezentantów miasta. Wypadły one, jak to przeczuwałem, źle. Zamiast trzech Polaków, których mandaty z liczby ośmiu w tym roku się kończą, wybrano dwóch tylko, a mianowicie pp. Budzińskiego i Preyssa; pozostali sześciu są Niemcy i Żydzi. Tym sposobem będą Polacy w radzie miejskiéj, składającéj się z 18 członków, reprezentowani przez pięciu, podczas gdy dotychczas sześciu ich było. Uznania godną jest ta okoliczność, że niektórzy obywatele tym razem dość wiele sobie zadali pracy, by żydów przeciągnąć na polską stronę, i chociaż kompromis pożądanego nie osiągnął skutku, jednak kilku rzeczywiście zacnych Żydów głosowało z nami. Ztąd snuję nadzieję, że w przyszłości przy jakichkolwiek staraniach z naszéj strony uda się nam z naszymi współobywatelami wyznania mojżeszowego zawrzeć kompromis, bo i z nich wielu czuje dobrze, co nas wszystkich zarówno boli. Natomiast zaznaczyć mi wypada, że ks. Woda i tym razem uważał za stósowne wstrzymać się od wyborów. Oby go tylko jego polityka nie zawiodła! Jeśli zaś kiedy, to właśnie w obecnym czasie trzeba było z wysileniem starać się o to, by rada miejska liczniéj była reprezentowaną przez Polaków, gdyż magistrat prawdopodobnie natchniony z góry, uporczywie narzucić tam chce szkołę miejską mięszaną. Odbyto w tym względzie już tajną naradę, na któréj jednak nie zdołano się zgodzić co do sposobu, w jakiby było nalepiéj połączyć tutejsze polskie i niemieckie szkoły miejskie. Jedni chcieli mieć sześcioklasową szkołę miejską, inni proponowali wyższą szkołę chłopców: dość narada ta skończyła się na niczém. Dopiero p. Hoeniger, adwokat, poruszył ją znowu na jedném z ostatnich posiedzeń reprezentantów miasta i w długiéj mowie starał się wykazać owe wielkie korzyści, jakie z szkoły mięszanéj na obywateli miasta spłynąć mają, których my dopatrzeć się nie możemy. Powstały głosy przeciwko temu i tak cały ten projekt oddano pod bliższą rozwagę tutejszemu superintendentowi jako inspektorowi powiatowemu szkół ewangelickich. Spodziewać się więc można, że owi zapaleni przyjaciele szkół mięszanych projekt swój na najbliższém posiedzeniu rady miejskiéj znowu na porządek obrad wniosą i prawdopodobnie przeprowadzą. Życzyćby zaś należało, aby więcéj i o materyalną stronę miasta się starali, bo przy obecném oświetleniu miasta nie podobna wyjść wieczorem na ulicę. Zaprowadzenie oświetlenia gazowego jest niezbędném, zwłaszcza że przed niektóremi domami najludniejszych ulic miasta aż na chodniki występują wschody, o które już nie jeden się obalił a nawet i ciężko poranił. Drugą rzeczą dla mieszkańców tutejszych koniecznie potrzebną są wodociągi. W całém mieście woda jest niezdatną ani do gotowania, ani nawet do mycia, bo ma za wiele części składowych solnych. Czystą więc wodę źródlaną trzeba albo sprowadzać o ćwierć mili do miasta, albo kupować. Na to jednak ojcowie miasta uwagi nie zwracają, godniejszą jest przemyśliwać nad tém, jakby najłatwiéj zasiać indyferentyzm w młode serca dziatwy naszéj.

W dodatku do mych doniesień o prawyborach w powiecie naszym zapisuję tu, iż p. Geisler z Łojewa wszystkim robotnikom swoim, którzy głosowali na wyborcę polskiego, dał terminatki.

A w końcu jedną jeszcze nowinę. Założył tu przed niejakimś czasem pewien żyd nazwiskiem Riess fabrykę wody selcerskiéj i sodowéj. Ponieważ samotnemu życie nudném było, poszukał sobie towarzyszki i takową poślubiwszy, sprowadził z dodatkiem 3000 talarów z Samocina do Inowrocławia. Młodożeniec uzyskał w ten sposób dość znaczny kredyt, który téż umiał należycie wyzyskać. Narobiwszy kilka tysięcy talarów długu i zabrawszy z sobą owe 3000 talarów z posagu żony, uszedł w tym tygodniu, kilka dni dopiéro będąc po ślubie — do Ameryki, żonę zaś młodą i ładną zostawił do dyspozycyi ojca. Otóż środek łatwy w naszych czasach i nie rzadko praktykowany, do zbogacenia się i polepszenia swojéj doli.

Wiedeń, 22 listopada.

(Z Rady państwa. — Mowa dr. Dunajewskiego, pp. Kowalskiego i Cienciały).

⊙ Rozprawy nad adresem toczyły się w Izbie deputowanych przez dwa dni 18 i 19 t. m. Jakkolwiek dla nieznających jéj z bliska rozprawy te były dosyć charakterystyczne i zajmujące, bo wykazały dowodnie, że teraźniejsza Izba powstała z bezpośrednich wyborów, składa się z różnorodniejszych jeszcze żywiołów, niż Izba dawna z deputacyi sejmowych złożona, gdyż weszli do niéj reprezentanci mniejszości iliryjsko-chorwackiéj i słoweńskiéj z Dalmacyi, Istryi, Krainy i Karyntyi, oraz polskiéj ze Szląska, którzy przy wyborze deputacyi do Rady państwa przez większości sejmowe, nie mogli do niéj się dostać; — jednak w ogóle były mniéj żywe i podniosłe, niż przy otwarciu Izb dawniejszych. Oprócz trzech mowców, t. j. przemawiającego w imieniu delegacyi polskiéj p. Dunajewskiego, odpowiadającego mu p. Giskry i sprawozdawcy komisyi p. Herbsta — inne liczne przemowy starały się wprawdzie wyrazić różne zapatrywania krajów lub partyj, — lecz nie miały prawie żadnego znaczenia pod względem oratorskim, a małe pod względem politycznym.

Projekt adresu ułożony przez komisyą, w któréj zasiadał jeden tylko deputowany polski p. Grocholski, a nie było żadnego reprezentanta „prawego środka" i w któréj przemagało przeważnie stronnictwo „lewicy", wypłynął z pod pióra jéj naczelnika p. Herbsta, obranego sprawozdawcą komisyi.

Projekt ten, chociaż, jak zwykle był parafrazą mowy tronowéj, jednak w kierunku centralizacyjnym i w sprawie uregulowania stósunków państwa do kościoła szedł o wiele daléj niż mowa tronowa, ułożona przez ministrów i będąca programem rządu. Gdy pod pierwszym względem rząd w mowie tronowéj oswiadczywszy, że wybory bezpośrednie zapewniły Izbie niezawisłość od sejmów krajowych, dodał, iż Izba będzie zapewne szanowała uznane prawa krajów i nie spuści z oka interesów różnych narodów w państwie mieszkających; komisya w projekcie adresu rozpisała się szeroko nad wielkim pożytkiem wyborów bezpośrednich, a pominęła zupełnie milczeniem ustęp o prawach krajów i z lekka tylko dotknęła, że będzie miała na oku dobro różnych narodów, składających monarchią. Co się tyczy stósunku państwa do kościoła, program rządowy w mowie tronowéj zapowiadał tylko wypełnienie ustawami braków powstałych przez zniesienie konkordatu; program zaś większości Izby nakreślony w adresie, żądał, oprócz wypełnienia w ustawodawstwie wspomnianych braków, nowych ustaw zapewniających państwu nietylko niezależność, ale przewagę w tych stósunkach.

Dodam tu, że idąc w tym kierunku, obalilibyśmy zasadę: „wolny kościół w wolném państwie."

Koło polskie postanowiło zabrać głos w ogólnéj rozprawie nad adresem; w przemowie téj zastrzedz prawa sejmu krajowego naruszone ustawą o bezpośrednich wyborach, a następnie wykazać wspomnioną wyżéj wyższą różnicę między programem rządowym, nakreślonym w mowie tronowéj a programem wypowiadanym w adresie przez przeważne w Izbie stronnictwo, które nie popiera rządu lecz usiłuje pchać go coraz daléj w kierunku centralizacyjnym. Zakończyć zaś przemowę było oświadczeniem, że delegacya będzie głosować przeciwko całemu adresowi, jakkolwiek zgadza się z kilku jego ustępami, zapowiadającemi uregulowanie podatków, poprawę kodeksu postępowania sądowego w celu spieszniejszego wymiaru sprawiedliwości, zaprowadzenie oszczędności w budżecie wydatków, ustawodawcze prace na polu ekonomicznym w celu podniesienia produkcyi, przejrzenie ustaw dotyczących spółek handlowych, banków i kolei żelaznych. Nie będę tu streszczał rozpraw w kole polskiém nad projektem adresu, gdyż podam niżéj treść mowy pana Dunajewskiego, przemawiającego w imieniu delegacyi polskiéj, która była rezultatem tych rozpraw w kole poselskiém. Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 18 t. m., po wniesieniu przez ministra skarbu projektu budżetu dochodów i wydatków na r. 1874, o którym w innym liście mówić będę — rozpoczęły się rozprawy nad adresem w obec natłoczonéj w trybunach publiczności. Sprawozdawca komisyi adresowéj p. Herbst zajął mównicę i przedłożył projekt adresu, a pierwszy głos zabrał p. Julian Dunajewski, przemawiający przeciw zaprojektowanemu adresowi.

Oświadczył najprzód, że przemawia nie tylko w swojém ale także w imieniu swoich politycznych przyjaciół, t. j. delegacyi polskiéj. Nie łudziliśmy się — mówił daléj — aby projekt adresu wyrażał przekonania nasze, wiedzieliśmy, że wypowie zdania tych, którzy stanowią większość w téj Izbie. Mówię „większość," gdyż nie mogę partyi téj przyznać wyłącznie nazwiska wiernokonstytucyjnéj, albowiem wszyscy prawie będący w téj Izbie jesteśmy konstytucyjnymi, chcemy wolności konstytucyjnéj. Nie mogę także partyi téj nazwać rządową, bo gdy porównam adres z mową tronową, widzę jak daleko wybiega on za granice programu rządowego w mowie téj zakreślonego. Nie jest to więc partya, któraby rząd wspierała, lecz która go się stara pchać i cisnąć w kierunek sobie dogo-

---

Literatura polska.

I. **Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1779.** — Studya do historyi ducha i obyczaju przez J. I. Kraszewskiego. Tom I. 1772—1787. — Poznań, nakładem J. K. Żupańskiego 1873.

II. **Wcielenie Inflant do Litwy i Polski 1558—1561 roku.** Napisał Stanisław Karwowski, dr. fil. — W Poznaniu, czcionkami T. H. Daszkiewicza 1873.

III. **Uwagi nad politycznem, naukowém i filantropiczném działaniem Stanisława Staszica.** — Poznań, nakładem J. K. Żupańskiego 1873.

IV. **Teka narodowa IV.** — Polska. — Przeszłość. — Obecność. — Przyszłość. — Studyum historyczno-polityczne, bezimienne. Przekład z niemieckiego z przedmową Karola Forstera. — Berlin 1873.

V. **Elżbieta, trzecia żona Jagiełły, opowiadanie historyczne Klemensa Kanteckiego.** — Lwów, nakładem księgarni Gubrynowicza 1874.

VI. **Pamiętniki z ośmnastego wieku, tom XIV.** Radom i Bar 1767—1768. Dziennik wojennych działań jen. maj. Piotra Kreczetnikowa, z rosyjskiego oryginału przełożył P. K. stolnikowicz chełmski (cena 1 tal. 15 sgr.). Nakładem J. K. Żupańskiego.

Co w obecnéj chwili rozbicia i rozstroju ducha publicznego europejskiego, pośród posuchy prac na polu literatury i nauki, pośród gorączkowego i absorbującego zajęcia się sprawami i spekulacyami finansowo-przemysłowemi pocieszać nas w szczególności może, to stósunkowy rozkwit naszéj literatury w dziedzinie historycznéj. W odcinku pisma naszego staramy się od czasu do czasu zdawać sprawę z jéj objawów, trzymać, jeźli tak wolno powiedzieć, za puls postęp jéj i rozwój. Dzisiaj nowy gromadzi się materyał, z którego pewnéj części przynajmniéj, zastrzegając sobie resztę na przyszłość, niniejszém sprawę zdać sobie pozwalamy. Na pierwszém miejscu zapiszemy J. I. Kraszewskiego Polskę w czasie trzech rozbiorów, dzieło trzechtomowe, którego pierwszy tom, obejmujący epokę od pierwszego podziału aż do chwili zjazdu kaniowskiego, przed kilku tygodniami opuścił prasę. Autor objaśnia w obszernéj przedmowie stanowisko własne i cel swéj pracy, któraby się na pierwszy rzut oka po tylu nowych, téj epoce właśnie poświęconych monografiach, po pracach Szujskiego, Schmitta, Wegnera, Kalinki, Morawskiego zbyteczną zdawać mogła. Autor twierdzi przecież, że wszystkie te prace, nie wyjmując Pamiętników Ogińskiego, Wybickiego, Kitowicza, Moszczeńskiego, Kilińskiego i tylu innych, trudnią się raczéj zewnętrzną stroną wypadków wojennych i politycznych lub zaglądają wręcz przeciwnie we wnętrze gabinetów europejskich, w tajniki dyplomatycznéj kuźni, w któréj się gromy przeciw Polsce kuły i przygotowywały, lecz że nie skreślają ani zewnętrznéj fizyognomii padającego ofiarą gwałtu narodu, ani nie wchodzą w głąb duszy i usposobienie społeczeństwa, dotkniętego tak srogo ciosem sąsiedzkiéj konspiracyi. Zamiarem szanownego autora było wypełnić swą pracą ową szczerbę historyografii naszéj, skreślić obraz zewnętrznéj fizyognomii, stan duszy narodowéj w epoce trzech podziałów. Nie jest to i nie ma być według intencyi autora pragmatyczna historya podziałowéj epoki, ale raczéj zbiór dopełniających się nawzajem studyów nad jéj zewnętrzną postacią, nad jéj wewnętrznym charakterem. „Szereg, mówi autor, znanych już po większéj części faktów, w coraz nowy sposób grupowanych i przedstawianych, w coraz nowe tłumaczenia i wykłady oprawnych, stanowił zwykły téj historyi wątek. Z małemi wyjątkami były to historye bezbarwne, wyciągi suche, deklamacye wymowne, rozprawy polityczne. Nam się zdało, iż wypełnić dzieje tego okresu obrazem ducha i obyczajów było rzeczą niezbędną, że poświęcić nieco powagi dziejopisa należało, aby nadać obrazowi barwy i życie, by go zrozumiałym uczynić. Powaga historyi straci na tém cokolwiek, interes i prawda niewątpliwie zyskają. Zadaniem naszém było odwzorować samą Polskę i jéj życie w tych chwilach ostatecznych walk i wysiłków. Zużytkowaliśmy więc zwykle odrzucany materyał w przekonaniu, że dla głębiéj myślących nic tu obojętném nie jest, wszystko przynosi światło i bliżéj poznać daje naród, który u dziejopisów swych był dotąd trupem pod nożem anatoma. Poprzedził nas wprawdzie Schmitt i Herrmann, dający niektóre szczegóły życia i obyczajów kraju, lecz oba ci pisarze czerpali ze źródeł jednostronnych, obcych, niechętnych a bardzo zresztą niedostatecznych." Wybaczy szanowny autor, jeżeli na samym wstępie naszego sprawozdania w imię sumienności krytycznéj przeciw podobnemu zapatrywaniu jego — z pewném wystąpimy zastrzeżeniem. Trudno odmówić przymiotu malowniczości, sztuki uwydatnienia fizyognomii współczesnego społeczeństwa nie mniéj suchym stylem Pamiętnikom Kitowicza, jak ozdobnym pod tym właśnie względem Pamiętnikom Koźmiana, traktującym też samą epokę. Nie mówiąc o Pamiętnikach Kilińskiego, Moszczeńskiego, Kosmowskiego, mamy liczne relacye nie mniéj o wycieczkach nieświeskich i krakowskich Stanisława Augusta, jak o podróży jego kaniowskiéj. Znane dobrze nie mniéj literacko-gastronomiczne obiady czwartkowe, jak alegoryczne fety wyprawiane na cześć królewską przez ówczesnych magnatów. Znany Stanisław August nie mniéj z ujemnéj strony słabego i chwiejnego męża stanu, jak w roli lubownika sztuk pięknych, architektury, baletów i koncertów, teatrów i zabaw alegorycznych. Znana światłocieniowa fizyognomia ówczesnego społeczeństwa, przekształcającego się ze starego na nowe, ulegającego niekiedy szlachetnym porywom, lecz nie zdolnego do żadnéj trwałości i stałości, polującego zabiegle na honory i zyski, nie rozumiejącego należycie doniosłości ciosu, jaki Polskę przez pierwszy podział dotknął, nie przeczuwającego losu, jaki sąsiedzi ojczyznie gotują, wyrabiającego powoli zaledwie z łona swego materyał i zaród lepszéj przyszłości... Streścił i skrystalizował rozrzucone te po różnych pamiętnikach, monografiach, niedrukowanych materyałach rysy charakterystyczne tak króla jak społeczeństwa w niezrównanym swym porozbiorowéj epoki panowania Stanisława Augusta szkicu Waleryan Kalinka, w szkicu niedoścignionym już, nawiasowo powiedziawszy, przez monografią tegoż samego autora, poświęconą udziałowi Austryi w genezie ustawy z 3 maja.

dnem. Spodziewaliśmy się, że gdy licząc się z faktami spełnionymi, przychodzimy brać udział wraz z tamtą stroną Izby w pracach nad ekonomicznym, duchowym i moralnym rozwojem państwa, spodziewaliśmy się, powtarzam, że większość, która swoją zasadniczą sprawę przeprowadziła, okaże więcéj umiarkowania i w adresie będzie unikać poruszenia na nowo sprawy, która może dać pobudkę nie do spokojnéj pracy ustawodawczéj, ale do długich dyskusyi najmniéj pożytecznych państwa. Nadzieja ta zawiodła nas zupełnie. Bo oto drugi ustęp zaprojektowanego adresu rozwodzi się szeroko nad korzyściami wypłynąć mającemi z nowego sposobu utworzenia reprezentacyi państwa. Mniemam, że byłoby skromniéj i odpowiedniéj czynami, nie słowami użyteczności dowodzić. Gdy w ustępie wspomnionym jest mowa, że korzyści wynikłe z reformy będą także pożyteczne sprawiedliwości, trudno nam pojąć, w jaki sposób pogwałcenie prawa krajów może przynieść korzyść, a z téj korzyści jak może wypłynąć pożytek dla prawa i sprawiedliwości!

Jakkolwiek boleśnie nas dotknęło, że przyrzeczenie w przeszłorocznéj mowie tronowéj wypowiedziane (co do ugody z Galicyą), przemilczane zostało w tegorocznéj; jednak spodziewamy się, iż wyraźne teraz zapewnienie zadośćuczynienia prawom każdego kraju i narodu będzie dla rządu przewodnią gwiazdą w jego dalszych czynnościach. Tymczasem projekt adresu starannie pominął to wyrażenie i nie wspomniał o prawach krajów. Mniemam, że to umyślne przemilczenie w adresie wyrażenia użytego w mowie tronowéj, okazuje zamiar posunięcia się po za granicę tą mową oznaczoną.

Wspomniano w projekcie adresu o idei państwa austryackiego. Ideę państwa wysnuć tylko można z historyi tego państwa; jeżeli jest zaś jaka prawda w historycznym jego rozwoju, prawdą tą jest fakt, że w środku Europy leży wielka kraina przez Opatrzność bogato uposażona, zamieszkała przez różne ludy i plemiona osiadłe obok siebie a nawet pomięszane z sobą a zostające pod rządem jednéj dynastyi. Przeto ideą państwa austryackiego może być tylko pojednanie i połączenie się tych różnych ludów w celu wspólnéj obrony swych duchowych i materyalnych interesów, pod opieką panującéj dynastyi. Nie można zaś tak pojmować idei państwa austryackiego, jakoby przeznaczeniem tych ludów, jakoby przeznaczeniem naszém było zniknąć w wielkim narodzie niemieckim, albowiem do tego nie byłoby potrzeba monarchii austryackiéj. Dla tego uważamy usunięcie wpływu sejmów krajowych na kierunek wspólnych spraw monarchii, jako przeciwne idei państwa austryackiego.

Co się tyczy ustępów adresu, w których wyrażono różne sprawy mające nas zajmować, zgadzamy się z niemi w zasadzie, gdyż jest zamiarem naszego kraju i naszym, wziąć szczery udział we wspólnych pracach w celu ułożenia ustaw potrzebnych do moralnego i materyalnego rozwoju wszystkich krajów. Jednak razi nas, że na ustęp mowy tronowéj, w którym rząd zapowiedział przedłożenie projektów do ustaw mających wypełnić próżnię powstałą po zniesieniu konkordatu, adres odpowiada sztucznie ułożonym okresem, mówiącym już to o niezależności państwa, już to o zamachach na tę niezależność, jużto o prawach państwa, a nic nie czytamy o prawach kościoła. Co do nas, spodziewamy się, iż rząd w projekcie ustawy, którą zamierza przedłożyć, pomny na swoją odpowiedzialność w obec téj Izby, będzie umiał zastrzedz prawa państwa; ale także pamiętając o duchownych interesach kościoła liczącego miliony wyznawców i o jego prawach, będzie umiał uszanować jego wolność. Współpracować będziemy, aby ustawa w tym kierunku przyszła jak najprędzéj do skutku.

Jakkolwiek chętnie weźmiemy szczery udział w pracach wysokiéj Izby mających na celu: podniesienie dobrobytu, równy i sprawiedliwy rozkład podatków, poprawę wymiaru sprawiedliwości, uporządkowanie stósunków między państwem i kościołem, które byłoby istotném urządzeniem a nie ujarzmieniem; jednak musimy szczerze wyznać, że z całości tego adresu wieje duch sięgający daleko za granicę mowy tronowéj, widna jest myśl jednolitego ukształtowania stósunków w tém państwie, dążność sparaliżowania życia w jego częściach, a przeto wieje duch, który, według naszego przekonania, nie prowadzi do wewnętrznego pokoju ani do pojednania. Ta dążność adresu, sprzeczna z naszemi przekonaniami, zmusza nas, że chociaż zgadzamy się z wielu pojedyńczymi jego ustępami, głosować będziemy przeciwko całemu adresowi.

Oto jest dokładna treść półgodzinnéj blizko mowy p. Dunajewskiego, który w imieniu delegacyi polskiéj przemawiał i wyrażał jéj przekonania a przynajmniéj przekonania jéj większości. Dla tego to rozszerzyłem się w jéj streszczeniu. Lecz aby podać w granicach dwóch listów tok dwudniowych rozpraw, muszę o innych mowach w krótkości tylko wspomnieć. Tutaj dodam, iż mowa p. Dunajewskiego stającego wyraźnie na polu konstytucyjném a na tém polu zastrzegającego oddzielne stanowisko i prawa kraju naszego, sprawiła w ogóle dobre wrażenie w Izbie i w politycznym świecie tutejszym, w którym w skutku kilku błędów popełnionych dawniéj przez naszą delegacyę zaczęto ją w części podejrzywać o niesprzyjanie całemu systemowi konstytucyjnemu.

Po p. Dunajewskim zabrał głos p. Kowalski, przemawiający za adresem w imieniu świętojurców. Mowa jego, zresztą mało znacząca, nie wielkie sprawiła wrażenie, a była hymnem pochwalnym na cześć wyborów bezpośrednich i centralizacyi. Mowca wołał, że jednolitość i potęga państwa są hasłem jego partyi. Przemowa ta — w któréj dalszym ciągu mówca już nie w imieniu swojéj partyi, lecz w imieniu narodu ruskiego miał pretensyą mówić, nie zważając, że w delegacyi polskiéj zasiada wielu reprezentantów „ludu ruskiego a narodu polskiego“ — zawierała dosyć fałszywych twierdzeń. Lecz ponieważ delegacya polska postanowiła — wyjąwszy nadzwyczajne wypadki — nie odpowiadać na zaczepki téj partyi, bo przez to sprawę domową zdawałaby się wprowadzać przed sąd Izby przeważnie niemieckiéj; przeto nie wystąpił żaden z mowców polskich dla zbijania tych twierdzeń, których zresztą fałszywość umiał ocenić każdy człowiek dobréj woli.

Następnie przemawiał przeciw adresowi p. Cienciała, włościanin polski deputowany ze Szląska. Pragnął on przedstawić, że pomimo ustaw zasadniczych, lud polski na Szląsku nie jest w używaniu praw zapewnionych mu konstytucyą, że w szkołach nawet najniższych utrzymanym jest język niemiecki jako wykładowy, a polski nauczany tylko jakoby język obcy na równi z francuskim i angielskim; że także w sądach i urzędach jest wyłącznie język niemiecki; że dopóki żywioł polski na Szląsku nie będzie miał zapewnionego swego narodowego istnienia, konstytucya będzie dla niego złudzeniem. Lecz deputowany ten nieprzyzwyczajony do przemawiana w tak liczném zgromadzeniu, zmięszał się i myśli swoje nie zupełnie dokładnie wyraził.

Jednak wystąpił przeciw niemu inny reprezentant ze Szląska p. Demel, zręczny dość mówca i całą sztuką oratorskich zwrotów starał się obalić proste — lecz w swéj prostocie silne dowody reprezentanta polskiego ludu na Szląsku. Jednak z pomiędzy wielu przez p. Demla argumentów, jeden tylko miał istotną wartość, że nie powinien poprzedni mówca tak lekko cenić konstytucyi, pozwalającéj mu bronić w ciele ustawodawczém praw, które mniema pokrzywdzonemi.

Po p. Demlu zabrał głos wśród powszechnéj uwagi hr. Hohenwarth, naczelnik „prawego środka“ czyli tak zwanéj „partyi prawa“. Zawiedzioną jednak była ciekawość, bo zamiast mowy złożył tylko krótkie i suche oświadczenie, iż on i jego polityczni przyjaciele „będą, odpowiednio regulaminowi, brać udział przy głosowaniu nad adresem; lecz ponieważ w sposobie przeprowadzenia ustawy o bezpośrednich wyborach widzą naruszenie praw królestw i krajów, przeto nie będą brali udziału w rozprawach nad adresem — gdyż mogłoby to być poczytane za uznanie podstaw wspomnionéj ustawy.“

Potém wystąpił za adresem jeden z najlepszych mówców lewicy, pan Giskra, były minister spraw wewnętrznych, używający niegdyś wielkiéj popularności, którą następnie całkiem utracił, skutkiem uwikłania się w rożne finansowe spekulacye. Odpowiadał on głównie dwom mówcom: pp. Dunajewskiemu i Hohenwarthowi a raczéj dwom stronnictwom, które przez tych mówców przemawiały. Pierwszemu odpowiadał z wielką grzecznością, gdyż wszedł na pole konstytucyjne, na którém, jak mniema pan Giskra, będzie można pogodzić różne zapatrywania się. Starał się udowodnić, że rozstrzygnięcie raz przecie prawnopolitycznego sporu, wyjdzie na korzyść także sejmów, bo będą mogły więcéj czasu poświęcić sprawom krajowym, zużywanego dotąd na dyskusye prawnopolityczne. Zapewniał wreszcie, że nikt tak w komisyi jak w Izbie nie myśli uszczuplać praw krajów; przeto tém mniéj widziano potrzebę wypowiadać to w adresie. Natomiast wystąpił pan Giskra szorstko przeciwko panu Hohenwarthowi i wykazywał — że w oświadczeniu złożoném przez tegoż, nie ma logicznéj konsekwencyi; bo jeżeliby udział w rozprawach nad adresem uważano za uznanie podstaw, na których Izba dzisiejsza powstała, w takim razie daleko silniejszém uznaniem tych podstaw byłoby głosowanie na ustawy przez tę Izbę uchwalonych, udział w wyborach przez nią dokonywanych, a we wszystkich czynnościach tych bierze udział stronnictwo, w którego imieniu hr. Hohenwart złożył oświadczenie.

Ponieważ w rozprawach nad adresem starały się zaznaczyć, jak wspomniałem, i zapatrywania swoje wskazać wszystkie prawie stronnictwa w Izbie, i treść rozpraw tych może wyjaśnić mniéj znającym Austryą, dążność stronnictw w różnych krajach państwa, a list niniejszy jest już dość długi, przeto w jutrzejszym streszczę resztę rozpraw nad adresem.

KRÓLESTWO POLSKIE.

✻ Mosk. Wiedomosti piszą, że wydział spraw wewnętrznych przedstawił na rozpatrzenie komitetu ministrów wniosek, dotyczący udzielenia prawa powrotu do kraju wygnańcom politycznym z Królestwa Polskiego i z prowincyi zachodnich. Pozwolenie to nie ma być wszakże ogólném, lecz udzielaném z osobna każdemu z wygnańców, którzy postępowaniem swojém przez czas wygnania zasłużyli na przychylne świadectwo miejscowéj władzy. Osoby powracające na mocy tego pozwolenia do kraju, obowiązane są odbywać podróż własnym kosztem, oraz po przybyciu na miejsce nie mają prawa udawać się do rządu z prośbą o wsparcie. Znów więc nowa amnestya, na mocy któréj rodacy z Litwy i Rusi będą mogli powracać do tych prowincyi. Czy jednak amnestya ta nie jest znów papierową jak tyle innych — zobaczemy.

Prawit. Wiestnik podaje następujące szczegóły o dwóch wyprawach podjętych w celu osuszenia bagien na północy i na zachodzie państwa rosyjskiego Wyprawa na północ składa się z dziewięciu techników pod przewodnictwem urzędnika leśnego radzcy stanu Grzegorzewskiego a zakres jéj działalności rozciąga się do trzech gubernii: petersburgskiéj, nowogrodzkiéj i pskowskiéj. Badanie północnych powiatów gubernii nowogrodzkiéj: tichwińskiego, biełozierskiego, kryłowskiego, ustiuzkiego, czerepowieckiego i borowickiego, poruczoném zostało radzcy stanu Jarockiemu, któremu dodano do pomocy czterech specyalistów. Wyprawa na zachód składa się również z dziewięciu techników pod kierownictwem pułkownika sztabu jeneralnego Żylińskiego. Miejscem jéj czynności jest tak zwane Polesie, zawierające w sobie bagniste okolice trzech gubernii: grodzieńskiéj, mińskiéj i wołyńskiéj. Ogólna ilość bagien, których badaniem zajmują się obie wyprawy dochodzi do pięciu milionów dziesiatyn, co stanowi prawie jednę siódmą część całéj przestrzeni wymienionych sześciu gubernii. Z téj liczby przypada na trzy gubernie północne około 3 miliony dziesiatyn (1,800,000 dziesiatyn na samą gubernią nowogrodzką), pozostałe zaś dwa miliony dziesiatyn należą do Polesia (prawie jeden milion dziesiatyn znajduje się w gubernii mińskiéj). Pominąwszy już to, że bagna rzeczone jako niedostępne dla uprawy rolnéj, odejmują mieszkańcom tamecznym możność zaopatrzenia się w dostateczną ilość żywności, nadto jeszcze wywierają one zgubny wpływ na stan zdrowia. Tak naprzykład wzrost ludności w gubernii mińskiéj i nowogrodzkiéj od r. 1858—63 dochodził zaledwie do 0,63 prct. gdy w innych stronach państwa maximum tego wzrostu wynosiło 3,89 prct. Przecięciowa długość życia w Rosyi dochodzi do 40 lat, w bagnistych zaś miejscowościach, jak na Polesiu, nie przenosi ona 25 do 29 lat. Członkowie ekspedycyi wykonywali swoje badania latem i w ciągu tego czasu północna ekspedycya zrobiła przegląd dwóch milionów dziesiatyn w całéj gubernii nowogrodzkiéj, oraz w powiecie chołmskim, gubernii pskowskiéj i opisała je szczegółowo. Na Polesiu członkowie wyprawy uskutecznili niwelacyą bagien z biegiem rzeki Prypeci w mińskiéj i w części gubernii wołyńskiéj na przestrzeni 6500 wiorstw kw. czyli około 700,000 dziesiatyn. Osuszanie bagien, pisze Praw: Wiest. zarówno na północy jak i na zachodzie nie jest wcale niemożebném. Na północy trzeba koniecznie zwrócić najprzód uwagę na ulepszenie i rozwój naturalnéj kanalizacyi, którą sama przyroda obdarzyła miejscowość, uposażywszy ją w setki a nawet w tysiące źródeł. Na zachodzie zaś skutkiem braku dostatecznéj ilości naturalnych kanałów, należy urządzić sztuczne główne i boczne kanały, które służąc za środek osuszenia bagien, utworzyłyby jednocześnie nową komunikacyą dla spławiania drzewa niemającego obecnie właściwie wartości z przyczyny utrudnionego odbytu. Liczba takich kanałów, głębokość i kierunek ich, mogą być zresztą wtedy tylko ostatecznie określone, gdy da się oznaczyć między innemi stopień przybywania i ubywania wody w dolinie Prypeci zwłaszcza podczas wiosennych rozlewów.

NIEMCY.

✻ **Berlin**, 24 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych na pierwszém miejscu porządku dziennego stała interpelacya deputowanego Dunckera dotycząca nowych wyborów do parlamentu i powołaniu parlamentu. Po umotywowaniu interpelacyi przez deputowanego Dunckera, odpowiedział na nią wiceprezes gabinetu, że rozwiązanie i powołanie parlamentu należy do prerogatyw cesarza, że Rada związkowa nie może stanowić terminu powołania parlamentu, a rząd pruski tém mniéj może dać dokładną odpowiedź na wniesioną interpelacyą. Co się zaś tyczy wolnych biletów na koleje żelazne dla członków parlamentu, to układy się toczą jeszcze i nie przyszło jeszcze do ostatecznéj uchwały. Zanim takowa nie będzie powziętą, nie może rząd żadnéj dać odpowiedzi. — Przy téj sposobności nadmienić należy, że wedle najświeższych wiadomości nadchodzących nam dzisiaj z Berlina, ani dzień wyborów do parlamentu, ani dzień powołania takowego nie został jeszcze ustanowionym. Wydział Rady związkowéj uchwalił tylko, aby listy wyborcze nie pierw były wyłożone, aż nie będzie ustanowionym dzień wyborów.

Po przemówieniu ministra Camphausena przystąpiła Izba do obrad nad budżetem na rok 1874. Do głosu zapisało się siedmiu mówców. Obrady te nie budziły szerszego interesu. Zaznaczyć tu przecież należy przemówienie deputowanego Richtera, który pierwszy zapisał się do głosu przeciw projektowi rządowemu. Deputowany Richter wystąpił mianowicie przeciw loteryi, którą uważa za demoralizującą i dziwi się jak rząd występujący tak energicznie przeciw grze giełdowéj, może zezwolić, a raczéj sam utrzymywać grę loteryjną i ciągnąć z niéj zyski. Wreszcie powiada mówca: „Jakim prawem wyznaczono dla starokatolickiego biskupa osobny dodatek do pensyi? Mnie, z mego protestanckiego stanowiska jest tak starokatolicki jak nowokatolicki biskup zupełnie obojętnym, obadwa są zbytecznymi. Żadnemu z nich nie wolno robić dodatków do pensyi z kieszeni płacących podatki. Obudwom należy tyle tylko wyznaczyć, ile im się należy i ile państwo dać im obowiązane. Obadwaj są sobie pod tym względem zupełnie równi.“

Badenia uznała już również starokatolickiego biskupa Reinkensa, który do rąk ministra dr. Jolly złożył prawem przepisaną przysięgę. Hesya ma niebawem zażądać także od biskupa Reinkensa państwowéj przysięgi, jedna tylko Bawarya waha się ciągle, z czego naturalnie niezadowolona wielce National Ztg. nawołuje ministra Lutza, aby ze szkodą starokatolickiego wyznania nie ociągał się z naznaczeniem dnia przysięgi dla biskupa.

Arcybiskup koloński Melchers skazanym został ponownie za obsadzenie pięciu urzędów duchownych bez uprzedniego zawiadomienia rządu, w każdym z pięciu przypadków na 200 tal. kary lub w razie niemożności zapłacenia na 2 miesiące więzienia, tak że ogólna suma nałożonéj na arcybiskupa kary wynosi 1000 tal. lub 10 miesięcy więzienia.

OŚWIATA LUDOWA.

Pan Alfons Oświecimski złożył do kasy Towarzystwa oświaty ludowéj à conto składek z Okręgu Ostrzeszowskiego 38 tal. 25 srg., od następujących osób: od pp. Władysława Wężyka 10 tal., Wiktora Oświecimskiego 5 tal., Alfonsa Oświecimskiego, Ryszarda Oświecimskiego, Nestora Wężyka od każdego po 2 tal., pani Elżbiety Wężykowéj, pp. Feliksa Wężyka, Teofila Wężyka po 1 tal. Bronisława Wężyka 15 sgr. włościanina Wojciecha Dostatniego i Rocha Frausa po 10 sgr., p. Ruczyńskiego, pani Ruczyńskiéj i dr. Przyjemskiego po 1 tal., pp. Jana Parceckiego, Andrzeja Urbańskiego, Jana Urbańskiego, Władysława Merwega i Feliksa Wodnikowski po 10 sgr. Nadto przy imieninach w Oświecimiu 7 tal. Kółko włościańskie oświecimskie 1 tal.

Proces
marszałka Bazaine'a.

Posiedzenie XXXV

z dnia 21 listopada 1873 r.

(Dokończenie.)

Komisarz rządowy stawia wniosek, aby ścigano Regnier z powodu ciążącego na nim podejrzenia, że w miesiącu styczniu działał w porozumieniu z nieprzyjacielem i pomagał mu, że przedarł się do linii francuskich, aby dowiedzieć się o planach Bazaine'a i donieść wszystko nieprzyjacielowi. Przewodniczący zezwala na śledztwo przeciw Regnierowi.

Następnym świadkiem jest inżynier i deputowany Combier. Świadek ten podaje niektóre szczegóły o moście w Longeville. Dalszym świadkiem jest jenerał Le Flô, obecnie ambasador w Petersburgu a po 4 września minister wojny republikańskiego rządu. Jenerał Le Flô w czarnym fraku staje przed sądem.

Przewodniczący: Panie jenerale czemu nie masz mundura na sobie?

Le Flô: Sądziłem, że charakter mój poselski przewyższa stopień jeneralski.

Jenerał Le Flô opowiada następnie o wysyłaniu emisaryuszów do marszałka Bazaine'a. Jeden z tych emisaryuszów miał list marszałkowéj i depeszę zawiadamiającą marszałka o zajściach w Paryżu i patryotyczném usposobieniu całéj Francyi. Depesza ta nie doszła zdaje się rąk Bazaine'a. Prosiłem Bazaine'a — powiada daléj Le Flô — aby przyłączył się swą armią do patryotycznego ruchu w kraju. Dziwném to wyda, że minister wojny prosi wodza naczelnego armii, aby spełnił swój obowiązek, ale podówczas miałem już pewne wiadomości. Rozesłałem jeszcze kilku emisaryuszów, ale ci nie przedostali się przez linie nieprzyjacielskie. W każdéj z posłanych wówczas marszałkowi Bazaine'owi depesz zaklinałem go, aby spełnił swój obowiązek. Wszystkie te depesze podpisane były przez cały rząd narodowy. Marszałek Bazaine utrzymuje, że nie otrzymał żadnéj z tych depesz, że tak nie jest, na to mam dowodu. Przecież jeżeli otrzymał list marszałkowéj, musiał i mój list odebrać. W kilka dni późniéj spadł balon wysłany z Metzu, pod Paryżem. Balon ten przywiózł 6000 listów, ani jednego nie było pomiędzy niemi od marszałka Bazaine'a, co podwoiło jeszcze mój niepokój.

Przewodniczący: Nie widziałeś pan w Paryżu komendanta Magnan?

Le Flô: Nie przypominam sobie tego dokładnie.

Przewodniczący: Czy żaden z wysłanych przez pana posłów nie powrócił nazad?

Le Flô: Jeden tylko, który nie mógł spełnić swego posłannictwa.

Lachaud: Czy emisaryusze wysłani przez marszałka Bazaine'a spełnili swe misye?

Le Flô: Żaden.

Przed sądem staje były dyktator Gambetta. Z ukazaniem się eksdyktatora Gambetty w sali posiedzeń sądu wszystkie oczy zwracają się na niego, w całéj publiczności widać wielkie poruszenie tak, że nawet na kilka minut trzeba było odczekać z dalszém śledztwem zanim się wszystko należycie nie uspokoiło

Przewodniczący: Jakich środków użyłeś pan jako członek rządu narodowego celem skomunikowania się z armią metreńską?

Nie zupełnie więc zgodzilibyśmy się na zarzut szanownego autora „Polski w czasie trzech rozbiorów“, skoro o dotychczasowych dziejopisach epoki panowania Stanisława Augusta wydaje potępiający wyrok, iż „naród był u nich dotąd trupem pod nożem anatoma“ a że jego zadaniem jest „nadać obrazowi téj epoki barwy i życia, by go zrozumiałym uczynić.“ Surowy ten sąd o dotychczasowéj historyografii epoki Stanisława Augusta należałoby złagodzić, zwłaszcza, że o ile w stanie jesteśmy kontrolować materyał przez autora użyty, nie jest on zupełnie nowym, nie dostarcza też zbyt wiele szczegółów, któreby nie były znane. Nie jest dla tego bynajmniéj zamiarem naszym twierdzić, aby dzieło podjęte przez szanownego autora miało być zbyteczném lub aby to, co stworzył i co publiczności daje nie miało wagi i zasługi. Co twierdzimy tylko, to to, że skreślił nową historyą popodziałową panowania Stanisława Augusta nie wyróżniającą się tak bardzo od dotychczasowych, z tą może tylko modyfikacyą iż strona ściśle obyczajowa, iż zabawy, teatralne przedstawienia, fajerwerki, polowania, alegoryczne fety czy to w Łazienkach pod Warszawą, czy to w Albie pod Nieświeżem, czy wreszcie w Warszawie saméj szersze niż w innych dziełach o téj epoce zajmują miejsce. — Strona pelityczna w szczególności opracowana, co twierdzimy stanowczo mimo tendencyjno-złośliwéj wycieczki krytyka Przeglądu polskiego, ze stanowiska zacnego, godnego i patryotycznego; opracowana daléj w różnych swych częściach i ustępach nader sumiennie i troskliwie a pod tym względem nie różni się dzieło p. Kraszewskiego od prac Kalinki, Schmitta i Morawskiego. Sumienność tę i troskliwość odnosimy mianowicie do obrazu sejmu Ponińskiego z r. 1773, do charaterystyki zawodu osobistości, jak Branickiego i Ponińskiego, do intryg księżnéj Sapieżyny, do obywatelskich prac podskarbiego litewskiego Tyzenhauza, do procesu Ugrumowéj, do niezliczonych szczegółów owéj drobnéj i drobnostkowéj najczęściéj wojny, jaką magnaci toczyli bądź to z królem, bądź też między sobą. Wnętrze polityczne, słowém, Polski z owéj epoki skreślone przez autora mozajkowo nieco, ale troskliwie i wiernie. Za to należało według nas nakreślić wyraźniejszemi barwami stósunki Polski zewnętrze, będące najlepszą miarą nie mniéj wartości moralnéj, jak rozumu politycznego ówczesnych mężów stanu i stronnictw polskich. Nie da się zaprzeczyć, że po dokonaniu pierwszego podziału, za długiego prokonsulatu Stackelberga, Rosya nie przestaje wprawdzie trzymać w swych kleszczach Polski, ale z drugiéj strony robi wrażenie, jek gdyby terytoryalnie apetyt swój była nasyciła a nadto staje się kilkakrotnie skuteczną protektorką Polski przeciw pożądliwości pruskiéj. Stósunek ten po zawarciu aliansu rosyjsko-austryackiego w przewidzeniu wojny z Portą Ottomańską staje się coraz przyjaźniejszym, coraz korzystniejszym dla Polski. — Rosya i Austrya robią Polsce ofiary, których posłuchać było warto, które rzucać na pastwę ułudnych obietnic pruskich, nie zabezpieczonych niczém, było stanowczym błędem. Strona ta właśnie epoki panowania Stanisława Augusta znajduje należyte ocenienie nie mniéj w dziele Schmitta, jak w dziele Kalinki. Autor „Polski w czasie trzech rozbiorów“ traktuje ją nieco mimochodem, zbywa pod pewnym względem szczegółami zewnętrznemi kaniowskiego zjazdu. Ważna to zaś, kulminacyjna chwila epoki panowania Stanisława Augusta, chwila mająca znaczenie kamienia probierczego dla rozumu stanu króla, dla jasnowidzenia politycznego różnych stronnictw polskich, mogąca w razie należytego zrozumienia i wyzyskania nadać stanowczo zbawienny obrot położeniu Polski, zdolna odpłacić przeciwnie niezrozumienie swe i zaniedbanie mimo pięknego epizodu dnia 3 maja klęską i zgubą kraju. Ze strony historyka owéj epoki pragnęlibyśmy, aby mu ważność téj chwili była świadomą, aby mu dylemat herkulesowy, w jakim się naówczas Polska między przymierzem pruskiém a rosyjsko austryackiém znalazła, był jasnym aby umiał zająć do niéj i w obec niéj wyraźnie sformułowane stanowisko. Otóż, co nam w dziele, które niniejszém rozbieramy, nie jest dość jasném obok strony obyczajowéj, obok stanu rzeczy politycznego wewnętrznego barwnie i charakterystycznie przedstawionych. Podobnie dodatnią dzieła p. Kraszewskiego stroną pozostanie znajdujący się pod koniec jego obraz piśmiennictwa z pamiętnego czasu między pierwszym a drugim podziałem Polski. Literatura Stanisławowska stanowi osobną epokę w dziejach naszéj literatury, jest faktem przebudzenia się narodowego ducha z długiego wypoczynku czasów saskich, pomostem ku prawdziwie narodowemu zmartwychwstaniu polskiego ducha w bieżącém stuleciu. Na tém polu jest autor panem przedmiotu, historykiem godnym uwagi i zastanowienia w sądach swych i spostrzeżeniach, krytykiem pełnym prawdy i trafności. Przesuwa się w jego poglądzie szereg pamiętnych imion i postaci zapisanych wysoko w hierarchii literackiéj epoki Stanisława Augusta, szereg Krasickich, Trembeckich, Narszewiczów, Kniaźninów, Karpińskich, — zastęp pośród którego odddając pierwszeństwo Krasickiemu przyznaje w wyższym może odeń stopniu przymiot siły i jedności, artystyczną zdolność władania językiem Trembeckiemu. W dalszém następstwie rzeczy idą tym obrazem literatury teatr, malarstwo, liczne objawy duchowéj i moralnéj zmiany na lepsze, pośród który jako głos długo głuszonego sumienia, latami całe powstrzymywanéj prawdy odzywają się z pod szorstkiego pióra Stanisława Staszyca Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, owo oskarzenie Plebesza, jak je pięknie i trafnie nazywa autor. Na tém kończy się pierwszy tom dzieła, którego dwa drugie mają obejmować dwunastoletnią epokę od r. 1787 do 1799. Czekamy ich z niecierpliwością. Jakkolwiek dzieło to może mieć swe usterki ze stanowiska wymagań, jakie słusznie stawiać należy do pracy historycznéj, odznacza się przecież w wielu częściach znamitemi przymiotami jakie odznaczać zwykły to, co wychodzi z pod pióra, które dla naszéj społeczności było zawsze pouczającém i ożywiającém a pozostaje również zawsze sympatycznem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gambetta: Wszystko co w téj kwestyi powiedzieć mogę, na dwie da się podzielić różne kategorye. Zaraz w pierwszym dniu starał się rząd narodowy w Paryżu skomunikować się z Metzem. Daliśmy polecenie prefektowi policyi, aby wyszukał ludzi, którzyby donieśli armii nadreńskiéj i jéj naczelnemu wodzowi o tém, co zaszło w Paryżu. Zdaniem naszém armia nadreńska była najgłówniejszą podstawą obrony Francyi. Rząd narodowy miał podówczas bezwzględne zaufanie do zdolności i patryotyzmu naczelnego wodza armii nadreńskiéj. Znano wartość armii Metzu. Francya miała rzadko kiedy tak silną armią. Pierwszą więc myślą rządu narodowego było powiadomić tę armią o wypadkach jakie zaszły. Cała armia dostała się do niewoli, cesarz był za granicą. Dzień 4 września sam się narzucił i w téj chwili rozległ się jeden tylko głos w całym kraju: Nie dajmy się! Opór ten na dwóch opierać się musiał podstawach, na armii Metzu i na siłach, które stworzyć trzeba było. Rząd zebrany na ratuszu paryzkim miał jedną myśl tylko: Obronę Francyi. Myśl ta wyrażoną była w kilku depeszach, które przez kilku wybranych posłańców wysłaliśmy do Bazaine'a. Schowałem jeden egzemplarz tych depesz, można go odczytać. Minister wojny miał prócz tego polecenie wysyłać ze swego ramienia wiadomości do Metzu. Uwiadomiłem marszałka Bazaine'a o charakterze rewolucyi, o uchwale narodu walki aż do końca i o zaufaniu, jakie mieliśmy do charakteru i patryotyzmu marszałka. Aż do 10 października, w którym to dniu opściłem Paryż, mógłem tylko ponawiać me starania mające na celu uwiadomienie Bazaine'a o naszych zamiarach. Nie wiem czy me zabiegi odniosły pożądany skutek. Powiedziano, że się nie udały. Po 10 października pierwszém staraniem było skomunikować się z armią Metzu o któréj nic nie wiedzieliśmy. Wszystkie wiadomości nadchodzące z zagranicy mówiły o obronie fortecy. Mówiono, że prawie codziennie zachodziły utarczki. Aż do ostatniego dnia ogłaszaliśmy takowe. Tym sposobem tłumaczy się sprzeczność pomiędzy wiadomościami jakie podawaliśmy ze strachem, jaki nas ogarnął gdyśmy całéj dowiedzieli się prawdy. Od dnia 12 września dał rozporządzenie wszystkim prefektom pogranicznych departamentów, aby przesyłali wiadomości do Metzu. P. Tachard, francuski poseł w Brukseli wysłał emisaryuszów przez Luksemburg do Metzu. Wysłał agentów celem uwiadomienia armii, że miliony narodu stoi na drodze ku Montmedy. Aż do ostatniéj chwili ogłaszaliśmy te wiadomości. Czemuż wiadomości te nie doszły swego przeznaczenia? Nie tu miejsce rozwodzić się nad tém. W przededniu tragicznéj katastrofy, gdy smutne nadchodziły wieści, telegrafowałem do jenerała Bourbakiego „Tours, 26 października. Interes Francyi wymaga, aby uwiadomić marszałka Bazaine'a, że jeżeli się jeszcze trzymać będzie, Francya będzie uratowaną.“ Atoli tuż po wysłaniu téj depeszy otrzymaliśmy jak najsmutniejsze wiadomości o położeniu Metzu. Pan Tissot francuski poseł w Londynie nadesłał nam w dniu 27go serce zakrwawiającą wiadomość, o któréj prawdziwości już wątpić nie było podobna. Wiadomość ta była jawnym i pewnym dowodem, że zaszły rokowania z nieprzyjacielem nie tylko z wojskowych ale i politycznych względów. Wiadomość p. Tissot podawała dokładnie propozycye posłane już w miesiącu wrześniu do Wersalu. Mieliśmy przed oczyma obraz ukartowanéj z nieprzyjacielem ugody i wydaliśmy okrzyk oburzenia, który pozostanie dla mnie zawsze wyrazem rzeczywistéj prawdy. (Poruszenie w sali.)

Przewodniczący: Pan robisz aluzye do proklamacyi, nad którą nie wolno mi tu robić uwag. Chciałbym przecież wiedzieć, na czém opierasz pan swój co tylko wypowiedziany sąd o naczelnym wodzu armii nadreńskiéj?

Gambetta: Czytaj pan depesze p. Tissot z 26 i 27 października. Depesze te znajdują się w ministerstwie spraw zewnętrznych. Znajdziesz pan w nich obraz rokowań marszałka Bazaine'a i jenerała Boyer z nieprzyjacielem. Trzej emisaryusze marszałka utwierdzili nas w naszém przekonaniu. Klucz do depesz, które mieli przy sobie, znaleźliśmy dopiero późniéj. Jeden z tych emisaryuszów miał wiadomości bardzo doniosłéj natury, którym późniéj do Tours przybyli oficerowie bynajmniéj nie przeczyli. Pokazywaliśmy im raporta. Żaden z nich nie zaprotestował przeciw ich prawdziwości. Co zaś przekonaniu naszemu nadało pewien rodzaj urzędowego charakteru, były szczegóły jakie późniéj otrzymaliśmy z Londynu i Paryża. Pan przesłuchasz p. Tachard, dowiesz się więc jeszcze raz o tém dokładniéj. Co do mnie, nie wątpię bynajmniej o winie dowódzcy, który zamiast walczyć, wdaje się w rokowania z nieprzyjacielem.

Komisarz rządowy: Czy w sierpniu 1871 ogłosiłeś pan pismo oficera armii nadreńskiéj?

Gambetta: Tak! Był to list jenerała Frossard. Mogę go odczytać. Znajduje się w nim ten frazes: „W niegodny sposób oszukano nas w Metzu, przedstawiając nam Francyą w zupełnéj anarchii.“

Lachaud: Panie Gambetto! Gdyś pan się widział w październiku z jenerałem Bourbaki, co ci mówił jenerał o położeniu armii Metzu i o możebności trzymania się jeszcze?

Gambetta: Widziałem jenerała Bourbaki 14 czy 15 października. Jenerał mówił o swém zwątpieniu i dodał: „Jeżeli prawdziwi żołnierze nic zrobić nie mogli, to nie da się już nic zrobić.“ Odparłem na to: „Jenerale! Skoro mamy w kraju ludzi serca, to będziemy walczyli.“ Jenerał mówił mi, że nie ma już kadrów wojskowych i uskarżał się na to, że w dzień po bitwie pod Gravelotte nie podjęto na nowo bitwy. Powiedział mi, że armia Metzu nie może się już trzymać ani dwóch tygodni, ale zaraz dodał uniósłszy się: „Tak! Daléj walczyć będziemy.“ Zażądał odemnie dowództwa na północy celem podjęcia marszu ku Sedanowi. Późniéj widziałem go znowu. Na nowo utracił ducha. — Rzucono niegodne podejrzenie na niego. Sądzę, że gorzki żal jaki go ogarnął po opuszczeniu swéj gwardyi wywarł wpływ na jego umysł i odebrał mu ducha, który robił go jednym z najlepszych dywizyjnych jenerałów armii francuzkiéj. ‚O jenerale Bourbaki można powiedzieć: „Cześć nieszczęśliwéj odwadze.“

Lachaud: Pan nie odpowiadasz na moje pytanie. Czy jenerał zgodził się na pospieszenie z zawieszeniem broni czy nie? Czy zgodził się na to, że nie należy już liczyć na dni, ale na godziny?

Gambetta: Nie! O zawieszeniu broni nigdy nie było mowy pomiędzy nami. Niesłusznie zarzucają jenerałowi, że mówił o tém.

Lachaud: Nie zrobiłem żadnéj insynuacyi. Jeżeli mówię o jen. Bourbaki, chcę być jasnym a on sam przekona się, że w mych słowach nie ma żadnych insynuacyi.

Przewodniczący przesłuchawszy jeszcze kapitana Toussain du Manoir, który w dniu 10 września zbiegł Prusakom i spotkał posłańca niosącego depeszę jenerała Le Flô do marszałka Bazaine'a, zamknął posiedzenie o godzinie 5½.

Posiedzenie XXXVI

z dnia 22 listopada 1873 r.

Przed sądem staje kilku emisaryuszów, którzy opowiadają o swych misyach. Misye te nie udały się prawie wszystkie. Major Laferte zeznaje, że krótko przed kapitulacyą sądził marszałek Bazaine, że żona jego znajduje się w Hiszpanii. Dawni świadkowie jak pułkownik Massaroli i Vatry, nie zeznają nic ciekawego. Emisaryusz Flahaut, któremu udało się przedostać przez linie nieprzyjacielskie powiada, że przymuszono go do spalenia papierów, które mogłyby mieć związek z procesem.

O 2¼ podzinie zawieszono posiedzenie. Podczas pauzy rozeszła się radosna wieść pomiędzy publicznością, że do przesłuchania jest tylko jeszcze 60 świadków, których zeznania ukończą się prawdopodobnie w tygodniu a gdy do tego doliczy się tydzień na głosy obrończe, to proces cały ukończy się może już z dniem 16 grudnia. Ks. d'Aumale przyjął téż w skutek tego zaproszenie na ucztę w mieście Besancon, głównéj kwaterze jego korpusu. Po zagajeniu ponowném posiedzenia, staje przed sądem pułkownik Turnier, komendant Thionvillę. Świadek ten zapytany o emisaryuszów, których wysyłał i przyjmował, nie przypomina sobie nic jak zwykle. Przewodniczący każe wołać świadka Flahaut, któremu udało się w miesiącu sierpniu dostać po kilkakroć do Metzu. Mniéj miał szczęścia w miesiącach wrześniu i październiku, w których to miesiącach nie mógł ani razu dotrzeć do Metzu. Reszta świadków zeznaje również o bezskutecznych swych usiłowaniach dostania się do Metzu. O 5 godzinie zamknięto posiedzenie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 25 listopada. Dziennik urzędowy donosi o przyjęciu dymisyi całego ministerstwa. Nazwiska nowych ministrów ogłoszonemi będą prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Wersal, 25 listopada. Na wczorajszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego odczytano pismo dziękczynne prezydenta Mac-Mahona, w którém tenże oświadcza — że Zgromadzenie przedłużając władzę jego orzekło tém samém, iż upatruje w niém rękojmię bezpieczeństwa i spokoju publicznego. Prezydent będzie obrońcą porządku i wiernym stróżem uchwał Zgromadzenia narodowego. — Następnie przyszła na stół interpelacya p. Leona Say, który w zwlekaniu wyborów upatruje faworyzowanie pojedyńczych stronnictw. Na zarzut ten odpowiada minister Beulé biorąc na siebie odpowiedzialność za odroczenie wyborów. Następnie uderza dep. Bethmont na gabinet, zarzucając mu, iż przykadał rękę do planów restauracyjnych. Ks. Broglie zaprzecza, jakoby gabinet mięszał się w odnośne kwestye polityczne, żąda jednakże, aby każdemu z ministrów wolno było powodować się w rzeczach dobra publicznego osobistą inicyatywą. Zgromadzenie usuwa interpelacyą p. Say poprostu z porządku dziennego, 364 głosami przeciw 314. — Wybory do komisyi dla ustaw konstytucyjnych naznaczono na środę.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 25 listopada.

— * **Teatr polski.** Dziś w teatrze miejskim: Kosa i Kamień, przysłowie dramatyczne J. I. Kraszewskiego, oraz Okrężne, komedya Korzeniowskiego.

— * **Dyrektor policyi p. Staudy** udał się na dni kilka do Prus Zachodnich.

— * **Jenerał komenderujący** V korpusu p. Kirchbach, zaproszony przez cara rosyjskiego na uroczystość św. Jerzego, udaje się na początku przyszłego tygodnia do Petersburga.

— * **Ostatni Dominikanin** w naszém mieście O. Korneli Neumann umarł dnia onegdajszego.

— * **Z powodu samowolnego** powołania ks. Rybickiego do Szamotuł, ks. Sołtysińskiego do Mokronosa i Krzeskiewicza do Niepartu wyznaczony został ks. Arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu nowy termin przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego na dzień 23 grudnia rb.

— * **Na onegdajszém posiedzeniu** rady nadzorczéj tutejszéj Ostdeutsche Productenbank przyjęła takowa sprawozdanie dyrekcyi co do uchwalonéj na ostatniém zebraniu likwidacyi interesu zbożowego a nadto postanowiła zwołać nadzwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów na poniedziałek dnia 8 grudnia rb.

— * **Juliana Ziemskiego**, który uciekł z Poznania, zarwawszy niejednego poczciwego człowieka, ściga podług Bromb. Ztg. prokurator za fałszowanie weksli. (Wiarus.)

— * **P. Förster**, członek towarzystwa politechniczego, na życzenie towarzystwa niemieckiego Concordia we Wrześni będzie miał tamże kilka wykładów o galwanizmie w połączeniu z doświadczeniami.

— * **Sprostowanie.** W podanéj przez nas wczoraj wiadomości o notowaniach akcyi Tellusowych na giełdzie berlińskiéj czytać należy ostatni wyraz: dociec zamiast dowieść, jak mylnie było wydrukowane. Przy téj sposobności nadmieniamy jeszcze, że wczoraj w poniedziałek akcyi tych nie notowano.

— * **Wieczorem w sobotę** znalazł sołtys na św. Łazarzu na swym gruncie człowieka około 60 lat mającego, nader biednie ubranego, którego w stajni swojéj na noc umieścił. Następnego rana znaleziono człowieka tego jęczącego i drżącego w gnojówce. Kilka minut późnéj umarł w stajni, dokąd go zaniesiono. Policya poznała w nim włóczęgę z Śmgla, który pracować nie chciał.

— * **Asesor sądowy** p. dr. Traumann udał się dnia wczorajszego do Stęszewa na tygodniową kadencyą sadową.

— * **Nauczyciel wyższy i prorektor** dr. Gutmann z Piły, zawiadujący komisorycznie dyrektoryatem gimnazyum śremskiego, mianowany został dyrektorem tegoż gimnazyum.

— * **Wedle rozporządzenia** tutejszéj król. regencyi z dnia 20 września rb., o którém w numerze wczorajszego Dziennika na inném miejscu wspomnieliśmy, urządzone zostały w powiecie pleszewskim następujące konferencyjne obwody szkólne: 1, Nowomiejski z Klenką, Szypłowem, Dębnem, Kolniczkami, olędrami Chromieckiemi, Panienką i Mieszkowem; 2, Siedleminski z Roszkowem, Ciświcą, Radlinem, Wilkowyą, Łuszczanowem, Czylczem, Cząszczewem i Górą: 3, Potarzycki z Cerekwicami, Ruskiem, Noskowem, Goliną, Witaszycami i Prusami: 4, Twardowski z Magnuszewicami, Kotlinem, Langenfeldem, Sławoszewem i M. Łubinem: 5, Rzegociński z Wieczynem, Pieruszycami, Czerminem, Strzydzewem, Broniszewicami i Grabem: 6, Turski z Jedlcem, Gołuchowem, Kajewem, Brzeziem, Rokutowem, Grodziskiem i Prokopowem: 7, Kuczkowski z Borucinem, Lubomierzem, Karminem, Kowalewem, Piekarzewem i Lenartowicami: 8, Sobotski z Grudzielcem, Gutowem, Karsami, Droszewem, Kotowieckim, Kucharami, Kucharkami i Wrześnicą: 8, Pleszewski z Jarocinem.

— * **Szkoła realna** w Rawiczu i gimnazyum w Kwidzynie i w Grudziądzu mają prócz innych jeszcze wedle Spenersche Ztg. być przyjętę na fundusz państwa.

— * **Jak Deutsches Wochenblatt** donosi, poruszono znowu w ostatnich czasach pytanie, czy lekarze wojskowi podlegać mają sądowi honorowemu. Przytém chodzi zapewne o to, czy sądy takie dla lekarzy wyłącznie mają być zaprowadzone, lub téż w połączeniu z korpusem oficerskim.

— * **Sobotni numer** (271) Gazety Toruńskiéj z rozkazu prokuratoryi miejscowéj został skonfiskowany, z powodu krótkiego artykuliku pod wiadomościami miejscowemi. W wydaniu drugiém tegoż numeru miejsce inkryminowanego artykułu zapełniono czernidłem.

— * **W dyecezyi chełmińskiéj** zbierają obecnie podpisy pod adres do ks. biskupa Marwicza. Adres ten wyrażający łączność wiernych z kościołem i biskupem i wskazujący zarazem na to, co się teraz dzieje z biskupami w państwie pruskiém, zapewnia, że podpisani na nim tych tylko duchownych uważać będą za swych pasterzy, których im ks. biskup naznaczy, że zaś wszystkich innych, nie żyjących w łączności z biskupem, uważać będą za odstępców. Zapewniając nareszcie ks. biskupa, że wiernie i wytrwale przy nim stać będą, zapowiadają podpisujący adres wierni, że jeżeliby ks. biskup miał być pozbawiony środków utrzymania, ostatkiem się z nim podzielą, a gdyby się do więzienia dostał, duchem i modlitwą z nim będą.

— * **Koléj z Inowrocławia do Krzyża.** Przeszłéj soboty obradowało w Bydgoszczy grono niemieckich posiedzicieli ziemskich wraz z landratami szubińskiego i mogilnickiego powiatu pod przewodnictwem asesora regencyjnego Hipera nad nowym projektem kolei żelaznéj z Inowrocławia do Krzyża. Koléj ta przechodziłaby mniéj więcéj przez Pakość, Barcin, Żnin, Wągrowiec, Czarnków, do Krzyża; przerzynałaby więc Pałuki. Zgromadzeni chcieli najprzód wysłać deputacyą do pruskiego ministra handlu, objaśniwszy się przecież lepiéj, odstąpili od tego kroku jako bezskutecznego. Mianowicie objaśnił ich p. asesor Hiper, że rząd, uwzględniając strategiczne potrzeby, buduje teraz wielkie koleje według ogólnego planu a prywatnemi zajmować się nie może. Rząd jest przecież bardzo przychylny projektom, jak pobudowaniu linii Gniezno-Nakło lub Gniezno-Bydgoszcz, Inowrocław-Krzyż i Zbąszyń-Piła, bo choć linie te nie obiecują, iżby się szczególniéj opłacały, mają jednak wielkie znaczenie w interesie państwa. Jaki to interes państwa prócz strategicznego, nad tém mówca szczegółowiéj się nie rozwodził. Nie wybrano więc delegacyi, nie pojadą do ministra, ale wybrano natomiast komitet, któryby sprawę tę propagował i zajął się pracami przygotowawczemi. (Gaz. Tor.)

— * **Jedno** z większych wydawnictw ilustrowanych petersburgskich, ofiarowało malarzowi warszawskiemu p. H. Pilatti'emu naczelne artystyczne kierownictwo. P. Pilatti skłania się podobno do przyjęcia téj posady.

— * **W zeszłym roku** zmarło w Czechach 30 osób, które przeżyły więcéj niż po 100 lat, a mianowicie: 10 mężczyzn i 20 kobiet. Najstarszy mężczyzna miał 106, najstarsza kobieta 110 lat.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 26 listopada Konrada bisk.; w kalendarzu słowiańskim Lechosława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 41, zachód o godzinie 3 minut 52.

Dnia 26 listopada 1702 rada w Toruniu z okoliczności wojny szwedzkiéj. — 1715 konfederacya tarnogrodzka. — 1779 śmierć hetmana Wacława Rzewuskiego.

Środa, 23 listopada. Koléj. — Żwirówka średzko-kurnicka. — Kradzieże. — Towarzystwo przemysłowe. — Towarzystwo św. Wincentego à Paulo. — Wybory do reprezentacyi miejskiéj.

Roboty ziemne pod koléj kluczborsko-poznańską postępują u nas dość szybko, tuż pod Środą tylko nie rozpoczęto jeszcze sypania planu, ponieważ z ministerstwa nie nadeszła jeszcze odpowiedź, gdzie dworzec ma stanąć, od czego także kierunek linii kolejowéj pod Środą zależy. — Rozchodzą się u nas wieści, że budowa kolei kluczborsko-poznańskiéj napotyka na pewne, może finansowe trudności, i że w skutek tego towarzystwo budujące tę koléj zamierza przerwać jéj budowę. O ileśmy się mogli dowiedzieć, uważać należy wieści te za bezpodstawne. — Żwirówka średzko-kurnicka już wykończona, a komunikacya naszéj okolicy z Poznaniem skierowała się obecnie na Kurnik. Od kiedy poczta idąca do dziś dnia na Kostrzyn, pójdzie na Kurnik, jeszcze nie wiemy, spodziewamy się jednak, że i ta zmiana wkrótce nastąpi. — Kradzieże są u nas prawie na porządku dziennym, a szczególniéj woźnicom, przewożącym towary z Poznania, zdarzyło się w tych dniach kilka przypadków. Skradzione przedmioty obliczają na przeszło 200 tal. Gdzie się te przypadki zdarzyły, poszkodowani nie wiedzą, bo zdarzyły się w drodze pomiędzy Poznaniem a Środą, to ich tylko uderza, że dopóki przejeżdżali przez Kostrzyn, przypadki takie były rzadkie, dziś zaś, gdy jadą na Kurnik, zdarzają się bardzo często. — Być może, że nad żwirówką średzko-kurnicką lub kurnicko-poznańską włóczą się złodzieje, dla tego téż przestrzegamy podróżującą publiczność, aby się na téj przestrzeni miała na baczności.

Dla towarzystwa przemysłowego, którego członkowie narzekali zimą na brak dostatecznego oświetlenia i dostateczne ogrzanie lokalu sprowadzono w tych dniach kilka pięknych lamp i piec żelazny nowéj konstrukcyi. Spodziewać się należy, że członkowie mając coraz większą wygodę będą więcéj niż dotychczas korzystali z lokalu towarzystwa i różnych czasopism w lokalu wyłożonych.

Istnieją u nas dwa towarzystwa św. Wincentego à Paulo, jedno założone przez obywateli tutejszych i zostające pod przewodnictwem p. Żylczyńskiego, a drugie składające się z naszych i okolicznych obywatelek, którego przewodniczącą jest pani hr. Szołdrska z Brodowa. Pierwsze z tych towarzystw liczyło dawniéj dość znaczną liczbę członków, którzy na posiedzenia regularnie chodzili i na nich o ubogich radzili. — Od niejakiegoś czasu przecież znacznie zeszczuplało. Kilku tylko członków z swoim prezesem podtrzymuje je dotychczas i radzi o biednych i chorych stósownie do zasobów kasy. — Drugie natomiast towarzystwo, z pań naszych się składające, rozwija daleko znaczniejszą czynność. — Dnia 20 b. m. odbyło się walne zebranie tegoż towarzystwa, na którém zdano sprawę z czynności towarzystwa za czas od 1 października r. z. aż do 20 listopada r. b. Z sprawozdania tego wyjmujemy co następuje: Do towarzystwa należy 82 pań, płacących składki pieniężne na cele towarzystwa; z tych 11 zajmuje się odwiedzaniem i pielęgnowaniem chorych. — W czasie wyżéj oznaczonym 59 ubogich chorych leczono i pielęgnowano na koszt towarzystwa, z tych 3 umarły; wizyt oddano chorym 336. — Żywności biednym rozdano: kaszy 104 litry, mąki 166 litrów, mięsa 24½ funt., rosołu 24 porcye, zupy 706 porcyi, kawy 1½ funta, chlebaa56 bochenków, w gotówce udzielono wsparcia 6 tal. 18 sbr., odzieży sprawiono ubogim 18 sztuk, jednéj ubogiéj wykupiono pościel zastawioną za 5 tal. Ogólny dochód za czas od 1 października r. z. aż do 20 listopada r. b. wynosił 385 tal. 22 sbr. 7 fen.; rozchód 318 tal. 12 sbr. 3 fen., stan kasy wynosił zatém w dniu walnego zebrania 67 tal. 20 sbr. 4 fen.

Wybory do reprezentacyi miejskiéj odbędą się u nas w przyszły czwartek t. j. 27 b. m. Z grona reprezentantów występuje 4 obywateli. — W tych dniach odbędzie się zebranie przedwyborcze, na którém mamy się zastanowić, na kogo głosować będziemy. Spodziewać się należy, że tak w dniu zebrania przedwyborczego jako téż w dniu wyborów dopełni każdy swego obowiązku.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 25 listopada.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Krajewski z Warszawy, Polonski z żoną z Rogoźna, Sawicki z żoną z Rybna, Żółtowski Jan z Bytkowa, Szuman Norb. z Tunowa, Kaliski Sylwester z Żator, A. Böning z Bremy, Brasch z Międzychodu.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 22 listopada. Powietrze zmienne, po większéj części pochmurne. Wiatr zachodni i północno zachodni.

Handel zbożowy, przy mierném ożywieniu, przedstawiał w tym tygodniu tylko małoznaczne fluktuacye co do cen; nadmienić jednakże wypada, że obok stałszego usposobienia targów w ogóle na bardzo wielu placach tendencya do wzmocnienia się cen była wybitniejszą. Przy obecnym braku pieniędzy i wysokim dyskoncie polepszenie takie zasługuje na uwagę, gdyż wykazuje, że zmniejszające się dowozy krajowe w Anglii i Francyi, małe zapasy śpichrzowe, pomimo dotychczasowego ogromnego importu z Ameryki i czarnomorskich portów a zmniejszenie się tegoż importu w czasie miesięcy zimowych już teraz na ceny oddziaływać zaczynają.

W Anglii przy słabym pokupie ceny pszenicy krajowéj utrzymały się bez zmiany a towar zagraniczny w drugiéj połowie tygodnia płacono powszechnie nieco drożéj. Z ostatniego targu londyńskiego, notowania były o 1 szyl. na kwarterze wyższe.

Ceny jęczmienia stałe. Groch o 1 szyling na kwarterze droższy.

W Francyi mianowicie w Bordeaux, Hawrze i Dunkierce ceny zeszłego tygodnia utrzymały się bez zmiany; nawet w Marsylii, dokąd w tym miesiącu już milion hektolitrów zboża importowano, nie notowano żadnego obniżenia, gdyż towar dobry natychmiast bywa wysyłany do prowincyi środkowych.

W Belgii i Holandyi, przy nieco ożywieńszym interesie, ceny pszenicy bez zmiany, żyta zaś wyższe.

Podług ostatnich telegramów z Ameryki ceny pszenicy i mąki tak w Nowym Jorku jako téż w San Francisco, były wyższe.

Na naszym placu pokup był dość ożywiony, jednakże w początku tygodnia, przy znaczniejszych dowozach, ceny pszenicy były chwiejne i nieco słabsze; w następnych dniach jednakże znów się polepszyły, zwłaszcza gdy dowozy bardzo się zmniejszyły. W końcu tygodnia płacono pełne ceny zeszłego tygodnia a nawet nieco wyższe.

Żyto w pierwszych dniach o 1 tal. na 2000 funt. w cenie się podniosło ale w następstwie znów o tyleż spadło.

Jęczmień wyborowy żądany i droższy.

Groch trudny miał odbyt.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy 1900 ton a żyta 165 ton.

Płacono za 2000 funt. wag. cel. czyli jednę tonę.

	wag.	hol.	tal.	Za szefel berliński. tal.	śgr.	fen.	tal.	śgr.	fen.
Pszen. białéj	126—128		86—90	3	22	3	„ 3	24	9
„ wys. pstr. szkl.	126—132		87—90	3	20	11	„ 3	24	9
„ jasno pstréj	125—130		86—89	3	19	8	„ 3	23	6
„ pstréj	118—130		78—84	3	9	6	„ 3	17	1
„ czerwonéj	128—134		78—83	3	9	6	„ 3	15	10
Żyta krajowego	122—126		66—67	2	21	—	„ 2	22	3
Jęczmienia	106—110		53—56	1	27	2	„ 2	1	6
Groch			53—56	2	12	11	„ 2	15	7
Rzepik i rzep			81	2	27	6	„ —	—	—

Aleksander Makowski i Sp.

Sprawozdanie tygodniowe

z giełdy berlińskiéj

Leona Pilaskiego.

Berlin, 22 listopada.

Stała tendencya głównym dzisiaj kierownikiem giełdy berlińskiéj.

Przekonujemy się z każdym dniem więcéj, iż obecna „hausse“ ma wszelkie widoki utrzymania się dalszego na swém stanowisku. Wysilenia partyi baissistów obniżenie kursów chcących przeprowadzić zupełnie bezskutecznemi są, i chociaż rzeczywiście im się czasami uda małą reakcyą wywołać, dzień następny większą za to znów podwyżkę cen nam przynosi. Z powodu nadzwyczaj licznych sprzedaży akcyi zakładu kredytowego w Wiedniu in blanco okazał się obecnie taki ich brak, iż akcye te na giełdzie dzisiejszéj o 5 tal. się wzniosły, nadto utworzyło się w Frankfurcie nad Menem consortium, które zakupując papier ten znacznie na giełdzie naszéj w górę go pędzi.

Na giełdzie dzisiejszéj wzniosły się powyższe akcye z 131 na 135½ tal. za sztukę. Francuzy również poszukiwane pomimo nawet niekorzystnego sprawozdania, które 70 tysięcy flor. mniéj wykazuje dochodu, niż w tym samym czasie roku zeszłego. Kurs ich dzisiejszy 196 tal.

Lombardy przy żywym obrocie notowano dzisiaj tal. 100.

Akcye bankowe i przemysłowe stósunkowo do papierów spekulacyjnych mniéjszego doznały powodzenia, lecz i tu spodziewać się można znacznego polepszenia skoro tylko ceny walorów międzynarodowych jeszcze więcéj się ustalą.

Obawa o wczesne zamknięcie żeglugi w skutek ostrych przymrózków a tém samém znaczne podniesienie się cen na targu ziemiopłodów, z powodu łagodniejszéj obecnie temperatury minęła — jednakowoż ceny pszenicy i żyta tak stałą okazują tendencyą, jakiéj już od dawna nie mieliśmy.

Wyczerpane zapasy południowych Niemiec sprowadziły podwyżkę cen mianowicie na placu tutejszym, jako téż i w Szczecinie i Poznaniu.

Targi angielskie, które w zeszłym tygodniu mniéj były ożywione, w bieżącym w skutek obniżenia stopy eskontowéj więcéj ruchu okazywały.

W Holandyi skutkiem spekulacyi miejscowych ceny żyta o blizko 4 guldeny się wzniosły.

Z Francyi również o stałych cenach nam donoszą zwłaszcza za mąkę na targu paryzkim znacznie wyższe płacono ceny.

Na targu naszym płacono dzisiaj za pszenicę piękną polską przeznaczoną na eksport do Anglii 78-94 tal., na listopad grudzień 89 tal., kwiecień-maj 88¼ tal.; żyto na listopad-grudzień 66½ tal., kwiecień-maj 65¾ tal. za 1000 kilo.

Okowita bez znacznych zmian, zapasów chwilowo tutaj żadnych nie ma, bo dowieziona z prowincyi prędko w konsumentach tutejszych znajduje odbiorców — płacono w miejscu bez beczki 22 tal. 20 sbr., na listopad-grudzień 20 tal. 16 sbr. za 100 litrów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznanska, 25 listopada.

Żyto: cena regulacyjna 66½, — na listopad 66½, listopad grudzień 65¾, grudzień-styczeń 65, styczeń-luty 65, luty-marzec 65, na wiosnę 64½.

Wyp. 500 ctr.

Okowita: cena regulacyjna 20⅔, listopad 20⅔, grudzień 20, styczeń 20, luty 20$\frac{1}{12}$, marzec 20$\frac{1}{6}$, kwiecień —, kwiec. maj 20¼.

Wypowiedziano — litrów.

* **Mąka.** Berlin, 24 listopada. Pszenna nr. 0. 12½-11⅔ tal. No. 0. i 1. 11½-11 talar., rżana nr. 0 11-10½ tal., nr. 0 i 1 10⅓-9 talarów.

Giełda berlinska, 24 listopada.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 74-94 tal. wedle gatunku żąd., żółta — tal. z kolei płac., listopad 89½-89¼, grudzień 89-88¾-89¼, na kwiecień-maj 88-½ talarów płacono, maj czerwiec — tal. pł.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 64-74 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie — tal. z kol. i dworca, krajowe 70-73¼ tal. poślednie 64 tal. z dworca płac.; na listopad 66¾ tal., grudzień 66¾-¼-½, grudzień-styczeń 66½-65¾-66⅛, kwiecień-maj 66⅛-65½, maj czerwiec 65¼-65-¼ tal. płacono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 58—73 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 51-60 tal. wedle gatunku żądano; szląski i czeski 56-57½, galicyjski 52-55, pomorski 56-58 wschodnio i zachodnio-pruski 55-56½ tal. z dworc. pł., na listopad 57⅞, na listopad-grudzień 56-55¾, na styczeń-luty — talarów płacono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 63—70 tal., na paszę 58—61 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo na listopad — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 20 tal.; na listopad i listopad-grudzień i grudzień-styczeń 19⅔-¾, kwiecień maj — tal. płac.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 24 tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 10 tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 22 tal. 5-3 sbr. pł., na listopad 22 tal. 25 sbr. do 22 tal. 10 sbr. pł., listopad-grudzień 20 tal. 14-22 sbr., grudzień-styczeń 20 tal. 13-18 sr. płac, kwiecień-maj 20 tal. 20-24 sbr. pł.

Giełda wrocławska, 24 listopada.

Koniczyna czerwona: wysokie żądania utrudniały obrót; pośled. 10½-11⅛, średnia 12-13, piękna 13½-14½, wysoko piękna 14¾-15¼.

Koniczyna biała: nowy towar mało ofiarowany, poślednia 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19, wysoko piękna 20-21 tal.

Żyto: per 1000 kilo wyżéj, na listop. 67¾-68, listop.-grud 66½-¼-⅜, grudz.-styczeń 65½ żąd., styczeń-luty —, kwiecień-maj 64⅜-½ tal., maj-czerwiec —, czewiec-lipiec — tal. płac.

Pszenica: per 1000 kil. 88 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 67 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 53½ tal. żąd., kwiecień-maj 53½ tal żąd. i płacono.

Rzep: per 1000 kilogr. 81 tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. żąd. — tal. płac.

Oléj rzepiowy per 100 kilo stale lecz bez handlu; w miej. 19⅔ żąd.; na listopad i listopad-grudzień 19⅓, grudzień-styczeń 19½, kwiecień-maj 20½ tal. żąd.

Okowita za 100 litr. po 100% lepiéj; w miejscu 21 żąd., 20⅔ tal. płac.; na listopad 21 pł., listopad-grudzień 20⅔ pł. i żąd., grudzień-stycz. —, kwiecień-maj 21$\frac{1}{12}$ płac. i żąd. 21 tal. płac.

Na targu

		W tal., sgr. i fen. per 100 kilogramów towar piękny tal.	sg.	fn.	średni tal.	sg.	fn.	pośledni tal.	sg.	fn.
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	Pszenica biała	—	—	—	9	3	—	8	18	—
	„ żółta	—	—	—	8	22	—	8	8	—
	Żyto	—	—	—	7	17	6	7	10	—
	Jęczmień	—	—	—	7	—	—	6	23	—
	Owies	—	—	—	5	18	—	5	12	—
	Groch	—	—	—	6	15			5	—
	Rzep	—	—	—	8	—	—	7	20	—
	Rzepik zimowy	—	—	—	7	10	—	6	20	—

	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Pszenica biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	24	—
„ żółta	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	20	—
Żyto	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	27	6
Jęczmień	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	5	—
Owies	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	8	—
Groch	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	25	—
Rzep	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Za łaskawy udział przy wyprowadzeniu zwłok ukochanéj żony i matki naszéj, ś. p. **Teresy Lechner**, pozostała rodzina wszystkim znajomym niniejszém najczulsze składa podziękowanie. (6269)

OGŁOSZENIE

terminu do rozpoznania pretensyi, po upływie wpierw oznacz. czasu zameldowanéj.

(§ 176 konk.-Ord. § 30 instr.)

W konkursie do majątku przedsiębiorcy budowli **Walentego Schmidt** w Poznaniu zameldował następnie właściciel browaru **Gumprecht Weiss** w Poznaniu pretensyą w ilości 90 tal. (6257)

Do rozpoznania pretensyi téj został termin **na dzień**

10-go grudnia 1873 r.

przed południem o godz. 11

przed komisarzem konkursu w biurze konkursowém Nr. XI wyznaczony, o czém się wierzycieli, którzy pretensye swe zameldowali, uwiadamia.

Poznań, dnia 31 października 1873.

Królewski Sąd powiatowy.

Otworzenie konkursu

w skróconém postępowaniu.

Król. sąd pow. w Poznaniu.

Poznań, dnia 24 listopada 1873 r. w południe o godz. 12.

Do majątku kupca **Józefa Fabiana Sebastyana Kistler** w Poznaniu pod firmą **S. Kistler** otworzono konkurs kupiecki w skróconém postępowaniu a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 18 czerwca 1873 r.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został taksator bankowy Lichtenstein w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie wyznaczonym na dzień **9go grudnia 1873 r.** przed poł. o godz. 11 przed komisarzem konkursu w biurze sądowém Nr. XI oświadczenia i propozycye swoje względem ustanowienia stałego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszém o posiadaniu przedmiotów do dnia 12go grudnia r. b. włącznie sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw do tegoż czasu do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść. (6258)

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że o takowe już się skarga toczy lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 20 grudnia br. włącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych należytości dnia **7 stycznia 1874 r.** przed połud. o godz. 11 przed komisarzem konkursu w izbie sądowéj Nr. XI stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzecznika Mützel jako też radzców sprawiedl. Pilet i Tschuschke w miejscu.

Otworzenie konkursu.

Król. sąd pow. w Grodzisku wydz. I

dnia 24 listopada 1873 w poł. o godz. 12téj

Nad majątkiem kupca **L. Bogusławskiego w Buku** otworzono konkurs kupiecki w skróconém postępowaniu a dzień zawieszenia wypłat ustanowiono na dzień 25 października 1873.

Tymczasowym zarządzcą masy zamianowano obrońcę prawa dra Bernharda ztąd. Wierzycieli dłużnika wzywamy, aby w terminie dnia **11 grudnia 1873** przed poł. o godzinie 11 w naszym gmachu sądowym, w pokoju terminowym Nr. 8 przed komisarzem radzcą sądu pow. Mrozińskim, oświadczenia i propozycye swe względem zatrzymania zarządzcy lub wyboru innego tymczasowego albo stałego zarządzcy zdali.

Wszystkim, którzyby od dłużnika cośkolwiek w pieniędzach, papierach lub innych przedmiotach w posiadaniu lub zachowaniu mieli albo mu cokolwiek winni byli, zalecamy, aby mu nic nie wydając ani płacąc aż do **10 grudnia 1873** włącznie o posiadaniu przedmiotów sądowi lub zarządzcy masy donieśli i takowe z zastrzeżeniem swych praw do masy konkursowéj złożyli. (6259)

Dzierzyciele zastawów i inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika, winni o przedmiotach w zastaw danych i w ich posiadaniu się znajdujących, uczynić doniesienie.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzyby do masy jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcieli, aby się z takowemi mimo to, że względem tychże proces się toczy lub nie z żądaném pierwszeństwem do dnia **19 grudnia 1873** włącznie u nas piśmiennie lub protokularnie zgłosili, następnie zaś końcem sprawdzenia wszelkich podczas oznaczonego czasu zameldowanych pretensyi po ustaleniu stałego zarządzcy w terminie dnia **2 stycznia 1874** przed poł. o godzinie 11 w gmachu sądowym w pokoju terminowym Nr. 8 przed wyżéj wymienionym komisarzem się stawili.

Zgłaszający się piśmiennie, winien odpis swego podania i dodatków dołączyć.

Każdy po za obwodem urzędowania naszego zamieszkały wierzyciel, winien, zgłaszając się, obrać sobie pełnomocnika uprawnionego do występowania w obec sądu naszego i o tém do akt donieść. Niemającym tu znajomości, zalecamy adwokatów Klemmego i Naschińskiego.

Komisarz dla spraw konkursowych.

Walne Zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia K. Marcinkowskiego odbędzie się **w Środzie dnia 10 grudnia rb.** o godzinie 11 z rana w lokalu p. Hüttnerowéj, na którém odbędzie się także wybór Skarbnika. O liczny udział uprasza się. (6260)

Nakładem **„Tygodnika Wielkopolskiego“** wyszła w osobnéj odbitce powieść

Wołodego Skiby

pod napisem

„NIEPODOBNI“

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach za cenę 6 złp.

Walne Zebranie Towarzystwa rólniczego pow. **wągrowieckiego** odbędzie się w **Wągrówcu** w lokalu Towarzystwa (u p. Zapałowskiego) **dnia 11go grudnia** o 12 godzinie z południa. Szanownych członków zaprasza na nie (6266)

Zarząd.

Aukcya futer.

W środę dnia 26 a nie we wtorek dnia 25 mb. rano od 9 godziny sprzedawać będę za gotową zaraz zapłatą w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 wielką partyą **rzeczy futrzanych, przytém futra podróżne i do chodzenia, mufy i kołnierze, trzewiki i buty wszelk. rodzaju, dywany, regulatora, zegarki** dla dam i panów itd.

Katz, komisarz aukcyjny.

W antykwarni Tygodnika Wielkopolskiego nabyć można następujących dzieł:

Kurzwell Edouard, officier polonais. Idée de la République de **Pologne** et son état actuel. 1840, Paris. 15 sgr.
Libelta Pism pomniejszych tom I i II opr. za 25 sgr.
Wielogłowskiego Emigracya polska 20 sgr.
Czarlińskiego X. Bonaw. Wizerunek Xiążęcia katholickiego t. j. Kazanie na pogrzebie J. O. X. J. M. Janusza Korybuta na Zbarażu Wiśniowieckiego, Kon. Kor. Krzemien. Starosty. 1637 Lublin. 1 tal. 15 sgr.
Odstępcy. Paryż, 1860, w drukarni L. Martinet'a. 6 sgr.
Małżeństwo mieszane, uważane według zasad kościoła Rzymsko-Katolickiego. 1839, Lipsk. 5 sgr.
Zaleski Bohdan. Poezye. 1841, Paryż. 20 sgr.
Pruszcza P. H. Klejnoty stołecznego miasta **Krakowa**, albo Kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego. 1861, Kraków. 25 sgr.
Belza Wł. Zamek Grójecki. 5 sgr.
Ziołkowski X. Mowa żałobna na pogrzebie serca ś. p. **X. Leonb Przyłuskiego** 1865 r. Gniezno. 5 sgr.
Dembołęcki X. Wojciech. Pamiętniki o **Lissowczykach** czyli przewagi Elearów polskich r. 1619—1623. opr. 1 tal. 5 sgr.
Św. Wita życie, przez Przyjaciela Dzieci. 1854, Gniezno. 6 sgr.
Wiarus księdza **Prusinowskiego**, 1849—1850 opr. 15 talarów.
Wielkopolanin wyd. przez ks. **Prusinowskiego** 1848 — 1850. Zbiór kompletny. 15 talarów.
Pielgrzym polski, pismo polityczne i literackie. 1833. Paryż. 2 tal. 10 sgr.
Ciceronis Orationum Tomi duo — edit. Sturmii. 1551, Basileae. 15 sgr.
— Reden, gegen Catilina. 1835, Stuttgard. 3 sgr.
Meisteri Chr. Fr. G. Principia Juris criminalis Germaniae communis auditorum usibus destinata. III edit. 1767, Goett. — acc. Kayser Carl V Peinliche Halsgerichts-Ordnung. ibid. 15 sgr.
Fabricii Stephani. Sacrae conciones in S. Prophetarum, quos minores vocant. 1641, Bernae, in fol. 15 sgr.

Stare biblie,

stare kroniki i w ogóle stare dzieła kupuje po najwyższych cenach lub zamieniam na nowości literackie Księgarnia i Antykwarnia **Tygodnika Wielkopolskiego** przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 18 w Poznaniu.

Przy Wilhelmowskim pl. 15 na parterze na prawo jest **wielki pokój z meblami** lub **bez mebli** do wynajęcia. (6270)

Na Chwaliszewie 93 jest piękne nowo tapetowane **pomieszkanie** natychmiast do wynajęcia. (6266)

Pięć pokoi i kuchnia do wynajęcia przy **Wrocł. ul. 9.** (5647)

Mieszkania o 3 pokojach do wynajęcia **Grobla 25.** (5646)

Mieszkania do wynajęcia przy Berlińskiéj ul. Nr. 31. Zgłosić się do portyera. (6256)

Od 1-go grudnia poszukujemy doskonałego

hausknechta. (6265)

W. F. Meyer & Co.

Dziurawe pończochy

każdego gatunku i każdéj cienkości (i na igliczkach robione) dorabiają się w naszéj specyalnéj fabryce znowu doskonale.

Nowe pończochy, szkarpetki, gacie, kaftaniki pod gwarancyą po cenach fabrycznych ze składu sprzedawają się lub osobno na życzenie wykonują. (6262)

Każde zlecenie wykonuje się sumiennie.

M. Ch. Kreyssig & syn.

Fabryka:

Berlin, Leipzigerstr. 22.

Dorobić się mające pończochy przyjmują się **w Poznaniu u pana Tucholskiego**, Wilhelmowska ulica 10.

W księgarni **„Tygodnika Wielkopolskiego“** jest do nabycia

RĘKOPIS

pod tytułem:

Propedeutyka do Historyi Powszechnéj.

Codziennie świeże

młodzie

funtowe (6268)

poleca

A. Duchowski,

(dawn. H. Kirsten wd.) Podg. ul. 14.

Masło—Masło

dobry tłusty polski towar jest tanio do nabycia u (6263)

Krug & Fabricius,

Narożnik Wrocławskiéj i Gołębiéj ul.

Świeże kielskie sielawki i hamburgskie bydlinki

odebrał (6267)

Cichowicz.

Gotowe ubiory męzkie, paletoty, czapki, bieliznę, kaftany, krawatki, futra itp.

poleca po cenach przystępnych oraz przyjmuje wszelkie obstalunki (5920)

J. Urbankiewicz,

Berlińska ulica Nr. 32 w Poznaniu.

Renomowany handel towarów galanteryjnych etc.,

położony przy jednéj z pryncypalnych ulic Poznania, jest natychmiast pod korzystnemi warunkami do nabycia. Bliższych szczegółów udzieli **Kazimierz Neuman** — Poznań — Szkólna ul. 4. (6249)

Znaczne kapitały

są tanio do nabycia na dobre hipoteki resp. inne bezpieczeństwa przez (6264)

Bernarda Asch,

Poznań, Wilhelmowski plac 15.

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **chrosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.**

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.** (1855)

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SIROP Z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia** i **upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. **W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.**

Dr. Edward Meyer,

Berlin, Wilhelm. ul. 91

lekarz specyalny **dla chorób kobiecych.** (5400)

Pies, 10 miesięcy mający, z krzyżowania nowofundl. i psa z gór. św. Bernarda jest dla różnych okoliczności do sprzedania. Bliższe szczeg. u **A. Caspari & Co.** Wilhelmowska ulica Nr, 22. (6221)

Poszukuje się do nabycia (6261)

młockarni

szerokomłocącéj, używanéj ale w dobrym jeszcze stanie. O listy uprasza się pod lit. **N. N. Janowiec poste restante.**

Dominium Iwno pod Kcynią ma na sprzedaż (6259)

100,000 kóp brzezinymłodéj do sadzenia.

Kopa po 2½ trojaka.

Zarząd leśny.

Folwark

pół mili od **Poznania** odległy, mający 350 m. objętości, w czem 25 m. boru i 18 m. łąki dwusiecznéj, położony nad żwirówką, jest zaraz z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższéj wiadomości udzieli p. **Frankenberg** na Chwaliszewie (Hotel pod trzema gwiazdami.) (6205)

Dwa eleganckie zdrowe **cugowce**, mające 5" i 5 lat są do sprzedania w Hotelu Sterna. (6246)

Od Now. Roku poszukiwany dobry **ogrodowy**, człowiek pewny i porządny, ktoryby zarazem pełnił **służbę dworską** u kawalera. Zgłoszenia osobiste lub listowne franko przyjmuje się **przy Wielkiéj Rycerskiéj ulicy Nr. 9, II piętro na prawo.** (6241)

Przychylając się do życzenia wielu obywateli W. Ks. Poznańskiego, otworzyłem w dniu dzisiejszym przy moim interesie bankierskim (6209)

biuro informacyjne i pośredniczące

w celu sprzedaży i wydzierżawiania majątków jako też udzielania pożyczek hipotecznych do wysokości ⅔ wartości majątku.

Szanownych obywateli W. Księstwa, którzy jedną z powyższych operacyi uskutecznić zamyślają, upraszam o zgłoszenie się do mnie z odpowiedniemi dokumentami, przy czém zaręczyć mogę, że usilném będzie mojém staraniem, ażebym pod każdym względem Ich zadowolnił.

Zarazem odwołuję się do ziomków kapitalistów i obywateli, ażeby, czy to pragnąc wsie kupić z wolnéj ręki, czy to wziąć w dzierżawę, czy też wreszcie chcąc nabyć w zamian za papiery, podlegające fluktuacyi giełdowéj, pewne hipoteki, zechcieli się do mnie zgłosić łaskawie.

Leon Pilaski w Berlinie,

Dorotheenstrasse Nr. 78|79.

Wielki Skład towarów futrzanych

(5407) znajduje się przy

Wodnéj ul. Nr. 27.

Philippsohn Holtz.

Centralne Biuro rekomendacyjne w Poznaniu, Szkólna ulica Nr. 4. — Biuro umieszcza guwernantki, reprezentantki domu, bony, — guwernerów, gospodarzy, kupców, fabrykantów, maszynistów itd.

[5552] **KAZIMIERZ NEUMAN.**

SZPRYCOWANIE BROU HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **Pa RROU, Boulevard Magenta 158,** — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (1843)

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 24 listopada.

Niemieckie papiery.		
Dobrow. poż. państw.	4½	101½ p.
Prusk. poż. akonsolid.	4½	105 p.
dito dito dito	4	98⅛ p.
Obligi długu państwa	3½	91¾ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	119½ p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	82 p.
dito	4	92¼ p.
dito	4½	100⅜ p.
dito	5	— pł.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89¾ p.
dito dito szląskie	3½	— p
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— p.
Zachodnio-pruskie	3½	80¼ p.
dito	4	90¼ p.
dito	4½	98⅞ p.
dito II scrya	5	103⅝ p.
dito nowe	4	89¼ p.
ditto ditto	4½	98⅞ p.
Listy rent. poznańskie	4	94¼ p.
dito pruskie	4	95¼ p.
dito szląskie	4	95⅛ p.

Akcye bankowe.		
Bergsko-march. bank	4	79½ p.
Berliński bank (stare)	4	66½ p.
dito dito (nowe)	4	81¾ ż
Berlińs. stowarz. bank.	5	84 p.
dito dito kasowe	4	283½ p.
Berlińs. bank lombard.	5	36 p.
Berlińs. bank meklers.	4	100 p.
Berlińs. bank meklers. i produktów	5	96¼ p.
Berliński bank produk. i handlu.	4	60½ p.
Wrocław. bank dyskon.	4	68½ p.
dito prow. weksl.	4	— ż.
dito wekslowy	4	58⅜ p.
Centr. bank budowl.	5	60 p.
Centr. bank stowarz.	4	65⅝ p.
Darmstadzki bank	4	149¾-50 pł.
dito zwany Zettelbank	4	102⅛ p.
wski bank kredyt.	fr.	126¼ p.

Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	98 ż.
Niem. bank Union.	4	72½ pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	172-69½ pł.
Gotajski bank kredyt.	4	98½ p.
Hanowerski bank	5	103¼ p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	50 p.
Magdeb. stow. bankowe	4	74 ż
Magdeb. bank pryw.	4	105 p.
Meinigski bank kredyt.	4	109¼ p.
Austryack. zakład. kred.	5	134-3½-5-4 p.
Austr.-niemiecki bank	4	83⅞ p.
Wschodnio-niem. bank.	5	60 p.
dito dito produk.	5	27 p.
Poznańs. bank prowinc.	4	104¾ p.
Pozn. bank prow. weks.	4	8 ż.
Pruski bank	4½	189½ p
Pruski zakład kredyt.	4	56⅞ p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	91-88 pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	107 p.
Tellus, stow. ban. poz.	4	— p.

Akcye przemysłowe.		
Berliński kantor drzew.	4	94 p.
dito Nordend.	4	17½ p.
Niemieckie tow. budo.	5	52½ p.
Stowarzysz. immol.	4	87¼ p.
Browar Gratweil	5	67¾ p.
Niem. stow. ind. stal lit. A	5	32½ p.
dito dito lit. B.	5	23¾ p.
Dortmund Union (stare)	5	81 p.
dito dito (nowe)	5	— p.
Huty Hoerder	5	104 p.
dito Laura	5	154⅛ p.
dito Lauchhammer	5	75 p.
dito Marienhütte	5	76 p.
dito Massener	4	97 p.
dito Redenhütte	5	45¾ p.
Erdmannsdorf przędz.	5	58 ż.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	45¾ p.
Kramsta fabr.	5	91 p.
Berln. Passage.	6	39¾ p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.		
Akwizgrań.-mastrych.	4	30⅝ p.
Bergsko-marchijska	4	105½ p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	98½ pł.
dito szczecińska	4	154 p.

Czeska koléj zach.	5	95¾ p.
Brzesko-grajewska	5	26⅛ p.
Kolońsko-mindeńska	4	146¼-7¼-6¾ p.
Krefeld-kępińska	5	25½ p.
Galicyjska Karola Lud.	5	97¾-6½-¾ p.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	40¼ pł.
Hanowersko-altenb.	5	44¾ p.
Koléj Rudolfa	5	69½ pł.
Leodium-Limburg.	4	18½ p.
Marchijsko-poznańska	4	40¼ p.
Magdeburg-halb.	4	124½ p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	179⅝ pł
dito lit. B.	3½	161 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	199½-7½-7 pł.
Austr. półn. zachodnia	5	116-5¾ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	99¾-101-¼-1 p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	32 p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	121¼ pł.
Reichenberg-pard.	4½	63½ p.
Na reńska	4	138¼-9¼-8¾ pł
dito lit. B.	4	90½ p.
Reńska kolej (Nahe)	4	26 p.
Rumuńska koléj	5	33⅝ p.
Rosyjska koléj państ.	5	95¼ p.
Schwajc-Union	4	13½ p.
dito zachod.	4	36¾ p.
Starogardzko-poznań.	4½	100½ ż.
Warszawsko-bydg.	4	—
Warszawsko-wiedeńsk.	5	80¾ p.
Berlińsko-półn. z pr. p	5	38 ż.
Krefeld-kępiń. z pr. p.	6	60⅛ p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	62⅞ p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	66 p.

Zagraniczne papiery.		
Austr. renta sreb.	4½	64⅝ p
dito papier.	4½	60½ pł.
dito losy z 1854.	4	88⅛ p.
dito losy z 1858	fr.	105¾ ż.
dito losy z 1860	5	91¼ p.
dito losy z 1864	fr.	85⅛ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	133¾ p.
dito dito 1866	5	131 p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	78½ p.
Pols. listy zast. III em.	4	75¾ ż.
dito nowe	5	74¼ p.
dito likwidacyjn.	4	64 p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	101½ p.

Ameryk. pożycz. 1882	6	98⅜ p.
dito nowa	5	98⅛ p.
Renta francuzka	5	93¾ p.
Rumuńska pożyczka	8	—
Pożycz. turecka z r. 1865	5	45½-6¼ p.
dito z r. 1869	6	57 p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.	Szt.	
Fryderyksdory	20	113¾ p.
Napoleonsdory	1	5. 10¼ p.
Imperyały	1	5. 15¼ p.
Dolary	1	1. 11⅝ p.
Złoto w sztab. funt celn.		— — żą.
Śrebra funt celny		— pł.
Austryack. noty bank.		88⅛ p.
Rosyjskie noty bank.		81¼ pł.
Francuskie noty bank.		— p.
Dyskonto wekslowe		5
dito lombardowe		6

Poznań, 25 listopada.

Listy rentowe i zastawne.		
Pozn. listy zastawne	3½	94½ ż.
Nowe listy zastawne	4	89⅞ p.
Listy rentowe pozn.	4	94½ ż.
Prowinc. obligacye	5	100½ p.
Powiatowe obligacye	5	100⅜ ż.
Powiatowe obligacye	4½	94 ż
Obligacye miejskie	4	90 ż.
dito dito	5	100½ p.
Szląskie listy zastawne	3½	— p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.		
Berl. stowarz. bank.	5	87 p.
dito dysk. komand.	4	170 ż.
Wrocł. bank dysk.	4	67 ż.
dito dito wekslowy	4	— p.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	50 p.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	61 p.
dito produk.	5	25 p.
Austr. zakład kredyt.	5	131 ż.
Pozn. bank prowinc.	4	105 p.
dito prow. i weks.	4	7 ż.

Prus. zakład kredyt.	4	— p.
Szląskie stowarz. bank.	4	112 ż
Tellus	4	— p.

Papiery pruskie.		
Pruska poż. ukonsolid.	4	96½ p.
dito dito.	4½	104½ ż.
Dobrowol. poż. państ.	4½	101 p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	120 p.
Obligi długu państwa.	3½	92⅛ p.

Krajowe koleje.		
Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.
Berl.-zgorz. akc. z.	4	100 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z.	4	106 p.
Kolońsko-mind. akc. z.	4	147 p.
Krefeld-kępiń. ak. zak.	6	— p.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	42 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.
Mag.-halb. akc. z.	4	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	41 p.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górnoszl. lit. A i C. ak. z.	3½	185 p.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr.. brz. Odry akcye zak.	5	— p.
Reńska kolej akc. z.	4	136 ż.
dito (Nahe) akc. z.	4	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	100 ż.

Zagraniczne koleje.		
Czeska koléj zach. ak. z.	5	— p.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— ż.
Koléj Elżbiety akc. z.	5	— ż.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	89 p.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Leodyum Limburg. ak. z.	4	18 p.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	196 p.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	98 p.
Reichenb.-pardub. ak. z.	4½	— ż.
Rumuńska kol. akc. z.	5	34½ ż.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.

Szwajcar. Unia akc. z.	4	16 p.
dito zachod. akc. z.	4	36 ż.
Tamines-land. akc. z.	4	7 p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	91 p.

Zagraniczne papiery.		
Amer. poż. 1882	6	98½ p.
dito 1885	6	99 p.
Włoska renta	5	58½ p.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	88⅛ p.
dito renta papierowa	4½	60 p
Austr. renta srebrna	4½	63¾ p.
Pols. lik. listy	4	64 p.
Ros. listy zast. na grn.	5	82½ p.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— p.
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	81½ ż.
Poż. tur. z 1865	5	60 ż.
dito dito z 1869	6	— p.

Losy.		
Brunświckie	—	22 p.
Bukaresztskie	—	— ż.
Kolońsko-mindeńskie	3½	— ż.
Finlandzkie	—	— p.
Austr. losy (60)	—	89½ p
Medyolańskie	—	— ż.
Meiningskie	5	4½ ż.
400 frc. losy tureckie	3	— ż.

Akcye przemysłowe.		
Centr. bank bud. Berlin.	5	60 ż.
Berliń. kantor drzewa.	4	95 p.
Erdmannsdorf przędz.	5	— p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	86 p.
Kramsta fab.	5	— p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	155 p.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.